Nr 171. Kraków, Poniedziałek 14. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

O reformę sejmową.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 13 kwietnia.

Zapowiedziana przez Polskie Stronnictwo Ludowe manifestacya na rzecz sejmowej reformy wyborczej wypadła imponująco i poważnie. — Zjechało włościaństwo z 30 powiatów Galicyi zachodniej, a z 35 ze wschodniej. Świadomy lud polski zebrał się w stolicy kraju, aby wyrazić życzenie w tej tak ważnej sprawie. Do manifestacyi przyłączyły się wszystkie demokratyczne partye, które szczerze pragną postępu w kraju i zgody wśród obu narodowości, a więc polska demokracya stanęła w tym szeregu, polskie stronnictwo postępowe, polska partya socyalno-demokratyczna. Rusini też przemówili przez usta swego reprezentanta.

Jedno tylko „demokratyczne" stronnictwo, co chce mieć patent na ochronę polskości w kraju, stanęło w poprzek dzisiejszej wielkiej manifestacyi. Od kilku dni menerzy narodowo-demokratyczni wytężali siły, aby sparaliżować głos ludu i przeciwstawić mu „głos stolicy". Zwołano na tę samą porę wiec do ratusza i starano się wszelkiemi siłami nadać temu wiecowi charakter bezpartyjny i pokazać „zblokowanym", że stolica kraju protestuje przeciw „takiej" reformie. Zabiegi nie odniosły skutku, był to bowiem wiec wybitnie partyjny, a tylko dla okrasy zwabiono szereg osobistości z poza stronnictwa wszechpolskiego, które dają posłuch fałszywym alarmom organu tego stronnictwa o zagrożonej jakoby polskości i t. p. Uczestników tego wiecu przystrojono kokardkami, które rozdawano na mieście przechodniom, aby w ten sposób okazać, jakie „masy" w stolicy demonstrują. — Kto jednak nie chciał takiej kokardki przyjąć, wciskano mu ją przemocą, a nawet grożono, jak to się wydarzyło na rynku jednemu dziennikarzowi z prasy opozycyjnej.

Manifestacya za reformą.

Największa we Lwowie sala Pałacu Sportowego, obliczona na 8000 ludzi, nie mogła pomieścić uczestników manifestacyi na rzecz reformy wyborczej. Przednie szeregi zajęli w olbrzymiej liczbie włościanie, za nimi inteligencya miejska, robotnicy, kobiety i t. d. Mnóstwo ludzi tłoczyło się przed drzwiami wchodowemi Pałacu Sportowego.

Poseł Stapiński powitał zgromadzonych i wyjaśnił stanowisko ludowców w sprawie obecnego projektu, który ludu nie zadowala, a jest tylko etapem do rozszerzenia praw ludu. Jeżeli obecnie reforma, choćby taka, nie zostanie uchwalona, nie będziemy płakać, tylko ci, co ją rozbiją, bo rozwinie się przeciw nim szalona agitacya i usunie ich z powierzchni życia politycznego. Następnie wyjaśnił mowca szczegóły obecnego projektu i oświadczył w końcu, że na bezwzględność tych co reformę chcą utrącić, znajdzie się odpowiedź, również bezwzględna.

Nastąpił wybór prezydyum, do którego weszli poseł Bojko, poseł Hudec, wiceprezesi dr Rutowski i Lorenc, reprezentant polskiego stronnictwa postępowego i dwaj włościanie: Drzewiecki z tarnopolskiego i Rybczyński, z powiatu zaleszczyckiego (okręgu p. Cieńskiego.)

Po krótkiem przemówieniu p. Bojki wygłosił obszerną mowę poseł Daszyński, który poruszył wszystkie aktualne tematy związane z kwestyą reformy, nie pominąwszy stanowiska episkopatu polskiego. Oświadczył dalej, że obecny projekt reformy nie zadowala życzeń ludu roboczego, ale daje bodaj odrobinę praw i dlatego godzą się robotnicy na przeprowadzenie tego projektu w nadziei, że przyszły Sejm będzie lepszy, niż dotychczas. Dodał w końcu, że nie uspokoi się w kraju, póki Sejm nie będzie wybrany na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Red. Laskownicki, jako reprezentant polskiego stronnictwa postępowego, wyraził podobne, jak poprzedni mowcy zapatrywania na reformę wyborczą i kładł nacisk na ważność ugody polsko-ruskiej.

Poseł Ławruk przemawiał imieniem włościaństwa ukraińskiego, udowadniając potrzebę zgody polsko-ruskiej i wspólnej pracy. Zakończył okrzykiem na cześć ludu polskiego i ruskiego, oraz reformy wyborczej.

Poseł Hudec przedłożył rezolucyę przeciw wywłaszczeniu, którą przyjęto wśród hucznych oklasków, przez aklamacyę.

Przemawiali jeszcze dyr. Bałaban w imieniu nauczycielstwa ludowego i p. Dulębianka, pionierka ruchu kobiecego, poczem poseł Witos w obszernem przemówieniu referował sprawę reformy wyborczej i przedstawił zasadnicze stanowisko ludowców. Referent przedłożył rezolucyę:

„Wiec domaga się natychmiastowego uchwalenia reformy wyborczej do Sejmu, w razie przeciwnym oświadcza się za wypowiedzeniem walki o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze, bez różnicy płci i bez wirylistów".

Przemawiał jeszcze poseł Tetmajer, poczem olbrzymia masa ludu udała się w pochodzie do miasta. Imponujący pochód poszedł ul. Zieloną, Pańską, Batorego, Fredry, Akademicką, placem Maryackim, koło pomnika Mickiewicza i zatrzymał się pod gmachem teatralnym, a deputacya udała się do Sejmu.

Kontrdemonstracya wszechpodolska.

Wiec wszechpolski w ratuszu obradował krótko Do prezydyum wybrano radnego m. Riedla dwóch reprezentantów stronnictwa katolickiego i prezesa wszechpolskiej „organizacyi narodowej" Paszkudzkiego. Dla dekoracyi wybrano też ludowca dr. Mikołajskiego, mimo, że oświadczył, iż solidaryzuje się z wiecem w „pałacu sportowym" i tam też natychmiast podążył.

Referował dr. Głąbiński, powtarzając znane argumenty przeciw projektowi reformy wyborczej, przyczem polemizował z przemówieniami pp. Jaworskiego i Rutowskiego, wygłoszonemi na sejmowem Kole polskiem.

Rezolucyę protestującą przedłożył uproszony do tego prezes Izby rękodzielniczej, p. Schirmer. Właściwie wiec obywatelski, „bez różnicy stronnictw" — jak głosi rezolucya — chce reformy, ale „demokratycznej", protestuje przeciw pokrzywdzeniu Polaków i wzywa posłów m. Lwowa, aby reformę tę zwalczali. Wreszcie składa rezolucya hołd episkopatowi polskiemu za jego stanowisko w sprawie reformy wyborczej.

Rezolucyę uchwalono, a gdy to się stało, wpadł na salę prof. Grabski i zakomunikował, że policya rozwiązała wiec na dziedzińcu, należy się więc spieszyć, aby razem wyjść na ulicę, co też uczyniono, po krótkich przemówieniach posła Marszałkowicza, który atakował p. Rutowskiego za to, że był na początku i opuścił wiec i prof. Thulliego, który jako reprezentant katolickiego stronnictwa przyłączył się do walki wszechpolaków.

Wspominając o rozwiązaniu wiecu, należy dodać, że w czasie trwania Sejmu ustawa nie pozwala bezwarunkowo na wiece pod gołem niebem. Gdy komisarz policyi wiec rozwiązał, powstał olbrzymi hałas i krzyk, chciano go ściągnąć z trybuny, ale rozważniejsi temu zapobiegli.

Po wiecu w ratuszu udano się pochodem pod pałac ks. arcyb. Bilczewskiego (nieobecnego we Lwowie), gdzie wzniesiono trzykrotny okrzyk i portyerowi oddano bilety wizytowe niektórych uczestników pochodu. Następnie udano się do kapituły ormiańskiej. Arcyb. ks. Teodorowicz przyjął deputacyę, a na przemówienie deputatów odpowiedział krótko: „Spełniłem swój obowiązek"

Pochód udał się Rynkiem w stronę pl. Maryackiego i tu natknął się na tył olbrzymiego pochodu z „pałacu sportowego".

Młodzieńcy wszechpolscy poczęli prowokować uczestników tego pochodu, wznosząc obelżywe okrzyki. Przyszło do małych utarczek, a nawet do czynnego znieważenia. Na szczęście nie przybrało to większych rozmiarów. Jedni udali się pod teatr, grupa wszechpolska weszła w ul. Kopernika, chcąc się dostać pod gmach sejmowy.

Środki ostrożności.

Władze zarządziły daleko idące środki bezpieczeństwa. Obok namiestnictwa stała z jednej strony na dziedzińcu koszar piechota, z drugiej strony, w ul. Karmelickiej oddział kawaleryi, pod gmachem namiestnictwa i na najbliższych ulicach mnóstwo policyi pieszej i konnej.

Wszystkie ulice w pobliżu gmachu sejmowego zamknięte były policyą i wojskiem. Piechota zamknęła wejście w ul. Marszałkowską, od ul. Kościuszki stała w pogotowiu konnica z dobytemi szablami.

Do Sejmu nie podobna było się dostać.

Deputacye.

Przepuszczano tylko deputacye. Najpierw zjawiła się deputacya wiecu w ratuszu, która ograniczyła się tylko na informacyi woźnego prezydyum, który oświadczył, że ekscelencya marszałek opuścił gmach sejmowy.

Później zjawiła się deputacya włościańska w olbrzymiej liczbie i napróżno p. Stapiński poszukiwał marszałka. Deputacyę przyjął prezes dr Leo, który na przemówienie p. Stapińskiego obszernie przedstawił obecną sytuacyę, w jakiej znajduje się reforma i zakończył tem, że wierzy w zwycięstwo zdrowej myśli politycznej polskiej. Równocześnie przyjął dr Leo deputacyę polskiego stronnictwa postępowego, w imieniu której przemówił rektor Pawlewski.

Wybryki wszechpolskie.

Jak już zaznaczyliśmy, pochód z ratusza chciał się dostać przez ulicę Kopernika pod Sejm, a gdy to się nie udało, powrócił pod pomnik Mickiewicza i tu wygłaszano jeszcze mowy i wznoszono rozmaite okrzyki. Doszło tu do starć z policyą, a bezpośrednio potem, któryś z młodzieńców rzucił hasło, aby udać się pod redakcyę „Gazety Wieczornej" i „Wieku Nowego", które mieszczą się w jednym domu przy ulicy Sokoła, znajdującej się w pobliżu pomnika. Dostawszy się pędem pod budynek redakcyjny, reprezentanci niezadowolonych z reformy wyborczej z dzikim okrzykiem poczęli bić szyby w oknach redakcyjnych i prywatnych mieszkaniach na drugiem piętrze.

Nie dość na tem. Młodzieńcy, udekorowani w kokardki, z niesłychaną dzikością rzucili się na tablice redakcyjne, zerwali je ze ścian i tablicami wybijali olbrzymie okna administracyjne. Wydzierali ramy z okien i zdemolowali zupełnie lokale administracyi „Gazety Wieczornej". Lokal „Wieku Nowego" ocalał dzięki temu, że zapuszczone były żelazne story. — Młodzieńcy hulali tak przeszło kwadrans bezkarnie. Gdy pojawił się oddział policyi, obraz zniszczenia był straszny.

Tak zakończyła się demonstracya wszechpodolska przeciw „takiej" reformie...

Położenie międzynarodowe.

(Telegramy „N. Reformy".)

Odgłosy pokojowe.

Sofia. Dzienniki donoszą, iż uważać należy za rzecz pewną, że warunki pokoju jeszcze w ciągu tygodnia będą w Londynie podpisane.

Paryż. Z Konstantynopola donoszą: „Lloyd Otomański" otrzymuje z upoważnionej strony młodotureckiej wiadomość, że pomiędzy Turcyą a Bułgaryą przyszło już do porozumienia co do warunków pokojowych. Bułgarya akceptuje prostą linię Midia-Enos. Jedynie greckie pretensye co do wysp przedstawiają pewne trudności.

Po oświadczeniach Sazonowa.

Praga. „Narodni Listy" dowiadują się z wiedeńskich kół zagranicznych: Ostatnie oświadczenia Sazonowa sprawiły tutaj korzystne wrażenie i przyjęte zostały z wielkiem zadowoleniem jako dowód zgody i porozumienia pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem. Zwraca się uwagę na to, że pomiędzy polityką zagraniczną Austryi i Rosyi, o ile dotyczy ona nowej sytuacyi na Bałkanach, panuje zgoda i pod tym względem, że oba państwa stoją silnie na tem stanowisku, aby narodom bałkańskim pozostawione zostały owoce ich zwycięstw. Wreszcie z naciskiem podnieść należy, że gabinet wiedeński szczególnie w ostatnich czasach złożył dowody, że na półwyspie bałkańskim nie prowadzi polityki antysłowiańskiej. W Wiedniu panuje przekonanie, że uchwała bojkotowa w Belgradzie pozostanie jedynie czczą demonstracyą i zrealizowaną nie zostanie. W tym kierunku wywiera się presyę na Serbię.

Wręczenie odpowiedzi mocarstw.

Sofia. Przedstawiciele mocarstw wręczyli wczoraj odpowiedź mocarstw rządowi bułgarskiemu. Mocarstwa z zadowoleniem przyjmują do wiadomości gotowość państw bałkańskich zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, a na cztery punkty ułożone przez federacyę dają następującą odpowiedź. Co do sprawy granic nie mają nic do zarzucenia. Co do wysp egejskich zwracają uwagę, że los tych wysp jest zastrzeżony decyzyi mocarstw. Na punkt ten tylko pod tym warunkiem można się zgodzić, że w sprawie niektórych wysp będzie powziętą decyzya. Co do punktu trzeciego gotowe są mocarstwa już teraz podać do wiadomości federacyi północną i północno-wschodnią granicę Albanii, o granicy południowej i południowo-wschodniej będą państwa zawiadomione dopiero po ustaleniu tych granic. Co do punktu czwartego, odszkodowania, oznajmiają mocarstwa, że ponieważ załatwienie wszystkich spraw finansowych zastrzeżone jest technicznej komisyi w Paryżu przy udziale delegatów stron wojujących, mocarstwa są zdania, iż na razie nie ma powodu, aby zasadniczo rozstrzygać sprawę odszkodowania.

Premier Geszow odpowiedział przedstawicielom mocarstw, że porozumie się ze sprzymierzeńcami.

Antirosyjskie nastroje w Bułgaryi.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Sofii: Byłoby grzechem zamilczeć, że postąpienie rosyjskiego urzędu dla spraw zagranicznych wywołało w sferach zdecydowanych rusofilów ogromne niezadowolenie. Zaufanie do Rosyi zostało mocno zachwiane. Słychać już dziś głosy: „Lepiej razem z Austryą!"

Sprzymierzeniec włoski.

Wiedeń. Do „Reichpost" donoszą z Kotoru: Jak sobie w tutejszych kołach wojskowych opowiadają, jest stanowisko kontradmirała Njegowana, komendanta eskadry austryackiej w blokadzie Czarnogóry, trudne i niewdzięczne. On jeden prze do energicznego działania, ale poparcia doznaje tylko od komendanta niemieckiego okrętu „Wrocław", kapitana Klitzinga. Natomiast komendant włoskiego okrętu wojennego „Emanuelo Filiberto" kapitan Girosi, głosuje zawsze przeciw Njegowanowi, stając po stronie komendanta angielskiego okrętu „Defence" kontradmirała Troubridge i komendanta okrętu francuskiego „Edgar Quinet" kapitana Charlier. Ponieważ ten ostatni głosuje także za Rosyą, przeto naczelny wódz floty blokującej wiceadmirał Cecil Berney nie może nigdy uwzględnienia kiedykolwiek żądań komendata austryackiego.

Mowy ministrów francuskich.

Ville d'Avray. Z okazyi pielgrzymki do domu Gambetty wygłosił minister wojny Etienne mowę, w której wskazywał na konieczność pomnożenia siły zbrojnej Francyi. Im więcej Francya świadoma jest swoich praw, tem bardziej musi się troszczyć o ochronę swoich dóbr przed niebezpieczeństwami, które grożą słabym niespodziankami. Minister spraw zagranicznych Pichon w mowie swojej zauważył, że Francya, znana ze swojej miłości do pokoju, może spokojnie patrzyć w przyszłość. Głos Francyi w koncercie europejskim ma zawsze posłuch, ponieważ Europa zna jej bezinteresowność i pojednawczość.

Zamach na króla Alfonsa.

Monarchia hiszpańska, wciśnięta pomiędzy dwie republiki: portugalską i francuską, nie jest krainą bardzo podatną dla kultu monarchicznego. Przykłady pociągają, i w Hiszpanii niezaprzeczenie wzrasta ruch republikański, mimo represyj rządowych. Do tego ruchu poważnego usiłują przyłączyć się anarchiści, mniej lub więcej zbliżeni do pospolitych bandytów i za pomocą zamachów spowodować polityczny przewrót. Mając na uwadze takie tło, nie zadziwimy się z powodu zamachu, który wczoraj w południe wykonano na króla Alfonsa w Madrycie.

Król wracał do swojego pałacu z koszar w dzielnicy Atocha, gdzie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów. Król jechał konno na czele oddziału wojskowego i przybył pod Bank hiszpański przy ulicy Calle de Atocha. Tam nagle padły trzy, wedle innej wersyi tylko dwa strzały, dane przez 25-letniego mężczyznę, nazwiskiem Manuel Sanchez Allegre. Strzały chybiły i jeden tylko zranił wierzchowca króla.

Sprawca zamachu przyznał się, że jest anarchistą i że chciał zabić króla, poza tem odmówił wszelkich odpowiedzi. Władze uwięziły nauczyciela języka francuskiego, Piotra Packa, podejrzywając go o współudział pośredni w zamachu z tego powodu, że przed faktem Pack rozmawiał ze sprawcą zamachu. Jakikolwiek będzie wynik dalszego śledztwa, widocznem jest już obecnie, że zamach, jako akt anarchizmu, nie posiada politycznej doniosłości.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 14 kwietnia.)

Madryt. Dwa strzały, które sprawca zamachu dał do króla, trafiły konia, na którym król jechał. Adjutant przyprowadził drugiego konia, na którym król udał się w dalszą drogę do pałacu. Tymczasem policyanci rzucili się na sprawcę zamachu, aby mu wyrwać rewolwer. Napadnięty stawiał jednak silny opór i strzelił po raz trzeci, raniąc jednego z policyantów. W końcu wyrwano mu rewolwer, wówczas aresztowany chciał popełnić samobójstwo, usiłując się przebić sztyletem, który miał ukryty w zanadrzu. Zamiar ten jednak udaremniono.

W czasie przesłuchania w urzędzie policyjnym aresztowany oświadczył, że nazywa się Manuel Sanchez Allegro, z zawodu jest stolarzem, pochodzi z Katalonii, a z przekonania jest anarchistą. Przyznaje, że miał zamiar zastrzelić króla. Wspólników nie miał. Zresztą odmawia dalszych wyjaśnień. Przed wykonaniem zamachu stanął Sanchez w szpalerze publiczności, która oczekiwała na króla i długi czas rozmawiał z jednym z sąsiadów, którego również aresztowano. Jest to Francuz, nauczyciel języka francuskiego, nazywa się Pack.

Król zachował zimną krew. Królowa, która jechała w powozie na końcu pochodu, dowiedziała się o zamachu dopiero z ust króla, który sam jej to opowiedział, mówiąc: Był to z pewnością jakiś waryat; szkoda tylko konia.

Powrót zimy.

Niebywałe rzeczy dzieją się na ziemi i na niebie. Europa z upragnieniem oczekuje pokoju i wiosny i nie może doczekać się ani jednego, ani drugiego. Wiosna zarówno astronomiczna, jak meteorologiczna, zawiodła w zupełności. — Mamy poprostu asygnatę na wiosnę z kalendarza Czecha, jak wielu ludzi posiada już od przeszłego roku asygnaty na pożyczki, których niepodobna w żaden sposób zrealizować. W bankach takim posiadaczom asygnat powiadają: „Prosimy o cierpliwość, aż wyjaśni się sytuacya" — stacye meteorogiczne zaś odwołują się równie do cierpliwości naszej i powiadają, że wiosna przyjdzie na pewne, byle tylko zmieniło się rozlokowanie prądów, wysokiego i niskiego ciśnienia powietrza i tym podobnie. W jednym z wiedeńskich dzienników pewien meteorolog pisze to lapidarne wyjaśnienie: „W powrocie zimna nie można, ściśle biorąc, dopatrzeć się niczego anormalnego. Takie przewroty w pogodzie są częste, zarówno na wiosnę, jak w jesieni. Jeżeli obecne śniegi i zimna, mimo to trzeba nazwać nienormalnemi, to jedynie z powodu intenzywności zimna. Sam chłód nie jest dziwnym, gdyż temperatura nawet w maju często obniża się znacznie, co prawda najczęściej osiągając tylko 1° poniżej zera".

Niewielka pociecha. Ogół wie tylko to jedno, że musiał powrócić do zimowej odzieży i do palenia w piecu. Kraków ma wygląd zupełnie zimowy. — Wiosnę przypomina trochę zieleń, wyglądająca z pod śniegu. Planty pokryły się śniegiem, Błonia zamieniły się w biały obrus, co prawda dosyć gęsto pokryty czarnemi plamami ziemi. Osoby, które przybyły wczoraj do Krakowa z okolicy, opowiadają, że w polu temperatura spadła o kilka stopni poniżej zera. — U nas w mieście dzisiejszej nocy rtęć w termometrze spadła niewiele poniżej zera, zaś dzisiaj o godz. 9 rano wskazywał termometr 2° C. ponad zero.

Nie lepiej dzieje się w Wiedniu, Berlinie, Monachium. Wyścigi we Freudenau pod Wiedniem zostały odwołane, gdyż cały tor wyścigowy pokrył się lodem, który uniemożliwił biegi. — Dzisiejsze telegramy donoszą o dalszych śnieżycach, które nie rokują oczywiście rychłego powrotu wiosny.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 14 kwietnia.

Z powodu śniegów i mrozu odwołano wyścigi konne i zabawy sportowe w Wiedniu, Budapeszcie i na Semmeringu. Z wielu miast na zachodzie donoszą również o wielkich śniegach i mrozach.

Praga, 14 kwietnia.

W całych Czechach spadły wielkie śniegi. W górach Kruszcowych i w Lesie czeskim śnieżyce zrządziły w lasach znaczne szkody.

Monachium w śniegu.

Monachium, 14 kwietnia.

W całych Niemczech i w Bawaryi panują śnieżyce i zrządziły wielkie szkody. W sobotę rano zaczął w Monachium padać śnieg, co trwało przez cały dzień bez przerwy. Na ulicach potworzyły się zaspy, jakich nie widziano w zimie. — W ciągu dnia często następowały przerwy w ruchu tramwajowym, gdyż nie można było zmobilizować tylu robotników, ażeby uprzątnąć śnieg.

Równocześnie w miejscach, gdzie śnieg został przez wiatr zwiany, utworzyły się ślizgawice, na których padały konie i przewracali się przechodnie, doznając znacznych uszkodzeń ciała.

Wszystkie prace budowlane zastanowiono. Z bliższych i dalszych okolic donoszą o przerwach w ruchu kolejowym. Ginie dużo ptactwa z głodu. W razie szybkiej odwilży grozi powódź.

Polskie Stronnictwo Postępowe.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Lwów, 13 kwietnia.

Od soboty i przez dzień dzisiejszy toczyły się tu obrady delegatów P. S. P., w których wzięło udział 98 delegatów, reprezentujących 32 miast galicyjskich, było też 2 delegatów z Królestwa Polskiego. Na zjazd nadesłano telegramy i listy, między innemi list z Londynu z 33 podpisami inteligencyi tamtejszej i robotników, oraz z Wiednia.

Prezes stronnictwa rektor Pawlewski zagaił obrady i powitał delegatów, poczem redaktor Laskownicki przedłożył sprawozdanie zarządu naczelnego, a następnie zdawali sprawozdanie delegaci z prowincyi. W dyskusyi zabierali głos: Lorenz i Ostrowski ze Stanisławowa, Samołyk z Rzeszowa, dr Mester z Przemyśla, dr Szatański z Jarosławia, Wierzbiński z Turki, poseł dr Lisiewicz, inż. Downarowicz, inż. Sikorski i t. d. Na wniosek tego ostatniego uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że P. S. P. jest za jaknajszybszem przeprowadzeniem reformy prawa wyborczego do Sejmu, a więc jeszcze podczas obecnej kadencyi sejmowej. Dalej stwierdza rezolucya, że jakkolwiek projekt reformy, przyjęty przez większość klubów sejmowych, odbiega daleko od zasad demokracyi i sprawiedliwości społecznej, to, licząc się z istniejącym składem obecnego Sejmu, P. S. P. oświadcza się w tej chwili za kompromisowym projektem polskich i ruskich stronnictw, jako prawem przejściowem, bo widzi w nim drogę do puryfikacyi stosunków w kraju pod względem narodowościowym przez stworzenie podstaw do trwałej ugody obydwu narodów i drogę do walki o prawdziwe demokratyczne prawo wyborcze, jak i wzmocnienie naszej autonomii krajowej, aby oprzeć ją na historycznych zasadach polskiej myśli politycznej.

W końcu protestuje rezolucya jaknajenergiczniej przeciwko pokrzywdzeniu miast pod względem przyznania im ilości mandatów, jakoteż przeciwko pozostawieniu w kuryi miejskiej dotychczasowego niedemokratycznego cenzusu wyborczego i wzywa demokratycznych posłów w Sejmie do zdobycia dla kuryi miast tych samych co najmniej praw, jakie przyznano kuryi wiejskiej.

Uchwalono powyższą rezolucyę wręczyć marszałkowi kraju przez delegacyę, która udała się do Sejmu dziś w południe.

Na wstępie dzisiejszych obrad posłowie miasta Lwowa dr Lisiewicz i Śliwiński zdawali sprawę ze swojej działalności poselskiej, ze spraw parlamentarnych z sytuacyi międzynarodowej, wreszcie z przebiegu posiedzenia sejmowego Koła polskiego.

Kwestyę niepodległościowej polityki P. S. P. referował inż. Sikorski i on też przedłożył następnie projekt nowego statutu organizacyjnego.

W dyskusyi wyłoniła się kwestya żydowska, poruszona przez dr Oberlendera, który wzywał zarząd P. S. P. do energicznej akcyi celem zapobieżenia temu, aby żydzi nie szli na łup syonizmu. Reprezentanci Królestwa Polskiego dawali obszerne wyjaśnienia i cenne wskazówki o kwestyi żydowskiej w zaborze, a w szczególności w Warszawie.

Nastąpiły referaty dyr. Bałabana w sprawie oświaty i inżyniera Platowskiego w sprawie przesilenia ekonomicznego.

Przyjęto dalej odpowiednie rezolucye w sprawach oświatowych, polepszenia bytu nauczycieli i w sprawie ekonomicznej, poczem po kilku przemówieniach obrady zamknięto.

Obchód Kościuszkowski.

Kraków, 14 kwietnia.

Staraniem krakowskiego Koła T. S. L. imienia Tad. Kościuszki odbyła się wczoraj w naszem mieście uroczystość celem uczczenia 119 rocznicy bitwy pod Racławicami. W uroczystości oprócz Krakowian wzięła bardzo liczny udział ludność włościańska z bliższych i dalszych stron Krakowa mimo haniebnej wprost aury. Po nabożeństwie w kościele N. P. Maryi, zebrali się wszyscy uczestnicy w sali krakowskiego Tow. Rolniczego. Obszerna sala i galerya zapełniły się przybyłymi gośćmi, między któremi była bardzo znaczna liczba włościan z żonami. Tutaj odbył się wiec, poświęcony sprawom oświaty ludowej. Obrady zagaił prezes Koła im. Kościuszki p. Fr. Maślanka, poczem wybrano prezydyum wiecu, do którego weszli poseł dr Ignacy Wróbel jako przewodniczący, poseł dr Matakiewicz i włościanin Słowik z Bierzanowa jako zastępcy, a prof. Gabryel Dubiel z Tarnowa jako sekretarz.

O znaczeniu oświaty wśród ludu referował poseł dr Wróbel podnosząc, iż krzewienie oświaty na wszystkich polach wśród polskiego ludu jest obecnie pierwszym narodowym obowiązkiem. Referat swój zakończył rezolucyami, domagającemi się jednolitej oświaty dla wszystkich warstw i jednolitych seminaryów nauczycielskich.

Poseł dr Matakiewicz w długim wywodzie przedstawił zebranym plagę, zakorzenioną między ludem, jaką jest pieniactwo w naszym kraju. Zródłem sporów sądowych, rujnujących materyalnie polskiego chłopa, jest często nieznajomość ustawy, nieporządki w hipotece, niedokładność map katastralnych, błędy w testamentach, wreszcie mania procesowania się o największe głupstwo. Referent domagał się uchwalenie w Sejmie krajowym ustawy, powołującem do życia polubowne sądy po wsiach, które położą tamę pieniactwu sądowemu i podniosą w pewnej mierze ekonomiczny byt u ludzi.

Dalszy referat o obywatelskich zadaniach ludu polskiego wygłosił dr Gutek. Mowca podniósł, że naród polski, żyjąc pod obcym zaborem, przy obcym organizmie państwowym, skazany jest na własne siły i o własnych siłach musi się rozwijać, aby nie pozostał w tyle za innemi narodami. Obecnie dochodzi lud do władzy, do praw, lecz równocześnie i do obowiązków wielkich wobec całego społeczeństwa. — Mowca apelował do ofiarności polskich włościan, aby z całych sił popierali T. S. L. i Skarb Wojskowy oraz związki strzeleckie. Tą ofiarnością zadokumentuje polski chłop, że jest dzielnym obywatelem Polski, wykonującym pilnie obowiązki, jakich interes narodowy od nas wymaga.

Poseł dr Marek przemówił o potrzebie łączności lewicy w społeczeństwie polskiem. Lewica ma chlubne karty w historyi porozbiorowej, bez lewicy byłaby Polska trupem, obecnie lewica walczy o usunięcie wszystkich przywilejów, o uobywatelenie wszystkich warstw społeczeństwa.

Po przemowie p. Wielowieyskiego, który się domagał ochrony ziemi polskiej w Galicyi wschodniej i p. Jarzyny, włościanina, uchwalono rezolucye, i na tem wiec zamknięto.

Po wiecu zebrani udali się gremialnie pod pomnik Tad. Kościuszki w strażnicy miejskiej, gdzie przemówił akademik Zemła i poseł dr Wróbel.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", na którem było obecnych bardzo wielu włościan.

Dodać należy, że komitet złożył na Kościuszkowskim kamieniu pamiątkowym na Rynku piękny wieniec.

Kronika powstania 1863-64 roku.

14 kwietnia.

Formujący się dopiero oddział Renuszewskiego i nie dochodzący jeszcze do liczby 240, napadają Moskale pod Budami Zaborowskiemi (Maz.) Otoczony przez blisko 1000 Moskali pod dowództwem Krudenera, ponosi wielką klęskę: część gorzej uzbrojona ratuje się ucieczką, część pod dowództwem Renuszewskiego, po upartej obronie, ginie prawie cała z dowódzcą na czele. 80 ginie na placu boju, z tego 30 rannych, dobitych przez Moskali. — Pod Bieleniszkami (Kow.) świeżo sformowana partya Staniewicza (Pisarskiego) ponosi porażkę.

Kronika.

Kraków, 14 kwietnia.

Z Towarzystwa przyjaciół Muzeum narodowego w Krakowie. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, które odbyło się w niedzielę dnia 6 b. m., dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego prócz dyrektora Muzeum dra Feliksa Kopery i 2 zaproszonych przezeń profesorów Akademii Sztuk pięknych pp. Axentowicza i J. Pankiewicza (§ 12 statutu) weszli p. Helena d'Abancourt i dr T. Szydłowski. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali: dr Maryan Gumowski, dr Stefan Komornicki i S G. Żeleński.

Z Kasy Oszczędności m. Krakowa. Dyrekcya Kasy oszczędności m. Krakowa podaje do wiadomości, że istniejący przy Kasie oszczędności Zakład zastawniczy będzie dla stron zamknięty w każdą sobotę po południu w czasie od 1 maja b. r. do 30 września. Natomiast godziny urzędowe przedpołudniowe w soboty przez ten czas trwać będą do godziny 1 po południu, zamiast jak dotychczas do godziny 12 w południe.

Stosunki w szpitalu św. Łazarza. Radca dr Krokiewicz, prymaryusz szpitala św. Łazarza, w ostatnim numerze „Przeglądu Lekarskiego" w bardzo czarnych barwach przedstawia stosunki w tym szpitalu panujące. Dr Krokiewicz pisze między innemi: Co do oddziału szpitalnego (chorób wewnętrznych) z prawdziwem rozgoryczeniem zaznaczyć trzeba, iż nie tylko nic się nie zmieniło na lepsze, ale wręcz przeciwnie, coraz gorsze powstają warunki tak dla chorych, jak i dla lekarzy oddziałowych. Gdy dawniej rok rocznie przynajmniej starano się odświeżyć i poniekąd odczyścić oddział przez zapokostowanie podłóg i okien, obielenie i odmalowanie sal, w których chorzy są pomieszczeni, obecnie od dwóch lat nawet i tego się nie wykonywa. Wydział krajowy obiecuje przebudowę oddziału, ba, nawet już plany od dwóch lat są wypracowane; ale urzeczywistnienie tego pozostaje w krainie tylko złudnej obietnicy. Że takie stosunki bardzo szkodliwie oddziałują na ogół chorych i mogą być nieobliczalne w następstwach, łatwo zrozumieć. A sprawa ta tem większego nabiera znaczenia, skoro pomimo uchwały Sejmu z 14 lutego 1912, poruczającej Wydziałowi krajowemu rozpoczęcie rekonstrukcyi pawilonów w roku 1913 — w ostatnich czasach kwota przeznaczona na adaptacye w krajowym szpitalu św. Łazarza została z budżetu wykreślona. Tak więc budowa, a raczej przebudowa pawilonów wewnętrznych zdaje się znów być odłożoną „ad calendas graecas".

A jednak jest już dawno najwyższy czas, aby złemu zaradzić. Jak to już w r. 1907 (Przegląd lek.) przedstawiłem, chorzy są pomieszczeni na moim oddziale wbrew wszelkim zasadom hygieny — i dziwić się trzeba, iż coś podobnego może istnieć w kraju cywilizowanym w XX stuleciu. Wskutek szczupłości miejsca, a znacznego ruchu chorych częstokroć się wydarza, iż chorzy muszą leżeć na sali nie na łóżkach, ale na siennikach dodatkowych, a temsamem częstokroć na sali, przeznaczonej dla 18 chorych, znajduje się 23 i więcej. Chociaż sale chorych na oko są dość obszerne i wysokie, to jednak powietrze w nich jest zatrute kwasem węglowym wskutek braku wszelkich urządzeń wentylacyjnych już w zwykłych warunkach, a cóż dopiero przy nadliczbowej ilości chorych. Toteż jest rzeczywiście nie do uwierzenia, aby w szpitalu krajowym na oddziale chorych, którzy wysoko gorączkują i częstokroć się zanieczyszczają, nie było żadnych urządzeń wentylacyjnych, a odwietrzanie odbywało się w sposób najprostszy przez otwieranie na oścież drzwi i okien. Jeśli zaś ten jedyny sposób odświeżania powietrza na sali w ciągu dnia może być stosowany — chociaż ze szkodą dla chorych, którzy naówczas łatwo się przeziębiają, — to w nocy jest on już zupełnie niemożliwy do przeprowadzenia, wskutek czego chorzy muszą około 10 godzin oddychać powietrzem nad wyraz zepsutem. A cóż dopiero, jeśli na sali tej znajduje się chory ze zgorzelą płuc lub cuchnącą odleżyną zgorzelinową. — Wówczas już nietylko to ciężkie i gęste powietrze, ale i woń smrodliwa oddziałują na chorych. I nieraz się wydarza, iż pomimo niepogody i mrozów gromadnie opuszczają oni salę i pozostają na korytarzach chłodnych, drżąc od zimna, gdyż przekładają naówczas możność oddychania czystszem powietrzem nad ciepłe i wcale wygodne łóżko.

Nieprawidłowy skład powietrza na sali wskutek braku wentylatorów oddziałuje szkodliwie i na lekarzy i na personal służbowy. Pomimo, iż przed każdą wizytą ranną codziennie muszą być okna i drzwi otwarte na oścież przez 2 godziny, aby w ten sposób odwietrzyć salę i umożliwić odprawianie wizyty lekarskiej, to jednak wkrótce po zamknięciu okien powietrze staje się w salach dusznem i każdy z lekarzy jużto rychlej jużto później doznaje uczucia znużenia i zawrotów głowy. Zupełnie bez przesady zaznaczamy, iż każda godzina zajęcia na oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w obecnych warunkach wyczerpuje lekarza na równi z trzygodzinną pracą zawodową poza szpitalem. Toteż lekarze oddziałowi dość często zapadają na zdrowiu, zwłaszcza mniej odporni i wątlejszej budowy, a nawet ulegają ciężkim schorzeniom. Zawsze niezapomniani pozostaną sekundaryusze oddziałowi ś. p. dr Alfred Albinowski i dr Seweryn Piotrowski, którzy w znacznej części pełnienie swych obowiązków szpitalnych przypłacili życiem.

Z teatru. W zakresie lżejszego repertuaru wystawia teatr krakowski w sobotę 19 b. m. sztukę Jana Mirande'a i Henryka Géraule'a „Tajemniczy Dżems". Obiegła ona wiele scen europejskich i wszędzie miała sukces niepowszedni dzięki swym scenicznym zaletom i zajmującej akcyi i pomysłowości sytuacyi. Akcya sztuki, prowadzona zręcznie, w akcie I rozgrywa się w biurze dyrektora więzienia Conney Island w Nowym Jorku, w akcie drugim w gabinecie dyrektorskim wielkiego banku, w akcie trzecim w sali kas ogniotrwałych.

Konfiskata. Ostatni numer warszawskiego „Świata" z dnia 12 bm. został w Austryi skonfiskowany za artykuł Czesława Jankowskiego p. t.: „Słowianie i Austrya".

Zgromadzenia w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Staraniem partyi socyalno-demokratycznej odbyło się wczoraj w południe zgromadzenie w sali dawnego teatru ludowego, w sprawie reformy wyborczej. Przewodniczył p. Teller, o reformie wyborczej referował poseł dr. Marek. Referent atakował Podolaków i narodowych demokratów za ich akcyę, celem udaremnienia reformy wyborczej, oraz wystąpił przeciw episkopatowi polskiemu za jego stanowisko w tej sprawie.

Po referacie dr. Marka przemówił krótko poseł Zieleniewski, który wyjaśnił stanowisko demokratów wobec reformy. Przedstawił on, że posłowie demokratyczni w Sejmie usilnie nad nią pracują i mają nadzieję wszelkie przeszkody pokonać.

Po przemówieniu posła Diamanda zebranie uchwaliło dwie rezolucye: pierwszą z żądaniem reformy wyborczej do Sejmu, drugą z protestem przeciwko wywłaszczeniu Polaków w zaborze pruskim.

Tak samo sprawie reformy sejmowej poświęcone było zgromadzenie stronnictwa niezawisłych żydów, które się odbyło wieczorem w sali Tow. budowy tanich domów przy ul. Bocheńskiej. Pierwszy przemawiał poseł dr. Landau, który wyjaśnił stanowisko stronnictwa, oświadczającego się za proporcyonalnością głosowania dla żydów. Takie samo stanowisko zajął w swem przemówieniu poseł dr. Gross. Syonista dr. Hilfstein oświadczył się za ustanowieniem osobnych okręgów żydowskich. Poseł dr. Gross polemizował z wywodami syonisty, poczem uchwalono rezolucyę za proporcyonalnością głosowania.

Nauka języków słowiańskich. Zarząd Towarzystwa Słowiańskiego zawiadamia członków swych i wszystkich interesowanych, że z dniem jutrzejszym (wtorek, 15 kwietnia) otwiera szkołę języków słowiańskich, w której udzielać się będzie nauki tych języków, których zapotrzebowanie okaże się najżywsze. Nauka odbywać się będzie częścią w Coll. Novum (u pp. lektorów), częścią w gimnazyum IV (u nauczycieli prywatnych). Wszyscy, którzyby chcieli korzystać z tej nauki, zechcą zgłosić się we wtorek, 15 b. m. w sali XXXII w Collegium Novum o godz. 6-ej wiecz. celem porozumienia się co do dni i godzin nauki. Opłata za kurs równa się rocznej wkładce zwyczajnego członka T. S. (4 kor.); dla członków bezpłatnie.

Z uniwersytetu. P. Józef Gocal, kandydat adwokacki, rodem z Pogorzan w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Ze związku urzędników. W piątek 11 b. m. odbyło się w sali Rady powiatowej krakowskiej doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia urzędników, profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania. Po zagajeniu zebrania przez prezesa dr Marcelego Zawadzkiego, złożył dyrektor spółki p. Jan Kuźmicz obszerne sprawozdanie z czynności oraz dochodów i rozchodów za rok 1912, z którego się okazuje, że spółka urzędnicza rozwija się pomyślnie, przynosi swoim członkom już dziś mimo tego, że istnieje dopiero rok jeden poważne korzyści przez dostarczenie tanich i należycie odszytych ubrań.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos między innymi pp. Duszyński, Górka, Nycz, Wojciechowski, Wyrobek, poczem uchwalono absolutoryum dla dyrekcyi i urzędników kasowych. Nadmienia się, że stowarzyszenia ma swój magazyn w domu przy ul. Grodzkiej 27 (II p.).

Stow. polskich współpracowników księgarskich w Krakowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie. Po wybrze nowego wydziału zastanawiano się nad niedomaganiami księgarstwa polskiego i wynikającej stąd nieprawidłowości jego rozwoju. Po dłuższej dyskusyi, postanowiono domagać się u pracodawców zmniejszenia godzin pracy, co umożliwiłoby funkcyonaryuszom tego zawodu dopełnianie wiadomości teoretycznych z zakresu handlu buchalteryi i t. d. W końcu postanowiono dążyć do połączenia się organizacyjnego ze Stow. polskich współpracowników we Lwowie, w celu podjęcia energiczniejszej akcyi w kierunku poprawy swego bytu.

Dla najbiedniejszych. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem r. m. dra Pareńskiego posiedzenie komitetu dla rozdziału wsparć z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffeski. Uchwalono udzielić 166 ubogim wsparcia w wysokości od 10 do 30 koron w łącznej kwocie 2194 koron.

Z kraju.

Tarnów, 10 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Podarunek wojskowości dla miasta).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Przed odczytaniem protokółu burmistrz zabrał głos i wspomniawszy o groźnym pożarze na Strusinie, złożył podziękowanie oddziałom wojskowym obrony krajowej i 57 p. p., które pod dowództwem kapitana Syre'go i por. Fichtnera obok straży ochotniczej i miejskiej i przy pomocy młodzieży szkół średnich, której również wyraził podziękowanie, przyczyniły się w znacznej mierze do zlokalizowania pożaru. Następnie burmistrz, złożywszy przewodnictwo w ręce wiceburmistrza dra Mütza, omówił kompromisowy projekt sejmowej reformy wyborczej, oświadczył się za nim, jako za pośrednim etapem i, wykazawszy niesprawiedliwość w podziale terytoryów co do miast, zwłaszcza połączenia miasta Tarnowa z Wieliczki, spowodował jednomyślną uchwałę, która brzmi: Rada miejska protestuje przeciw połączeniu m. Tarnowa z Wieliczką i domaga się, aby miasto Tarnów ze względu na swoje znaczenie i liczbę ludności wybierało do Sejmu dwóch reprezentantów.

Z kolei prof. Wojciechowski, omówiwszy notatkę „Głosu Narodu", dotyczącą osoby dyr. Trochanowskiego, zażądał od wiceburmistrza wyjaśnienia stosunku dyr. Trochanowskiego do magistratu. Przy tej sposobności interpelant domagał się wyjaśnienia rekursu wniesionego przez jednego z obywateli miasta przeciw uchwale Rady w sprawie podwyższenia podatku wodociągowego, który to rekurs pozostawał w ścisłej styczności z powyższą notatką. Przewodniczący dr Mütz w odpowiedzi wyraził oburzenie z powodu zamieszczenia powyższej notatki przeciw człowiekowi tej miary co p. dyrektor Trochanowski; w dalszym ciągu odczytał cofnięcie rekursu p. dra Mieczysława Gałeckiego przeciw osobie dyr. Trochanowskiego; w końcu co do rekursu oświadczył, że będzie przedmiotem obrad komisyi kontrolującej, poczem przyjdzie pod obrady Rady miejskiej. Po przemówieniu dra Tertila i dra Schützera uchwalono jednomyślnie wniosek burmistrza: Rada miejska wyraża p. dyr. Trochanowskiemu pełne uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę dla miasta nad badaniem wody i wyraża oburzenie z powodu zamieszczenia notatki w dzienniku, oraz z powodu zarzutów w rekursie, który autor uważał za stosowne cofnąć. Po uchwaleniu wniosku zabrał głos dyr. Trochanowski i w dłuższem przemówieniu dał wyjaśnienia co do swojej działalności nad badaniem wody. Wszystko co robił, czynił dla dobra miasta, a nie dla korzyści materyalnej. Za analizy wody, których było kilkadziesiąt, pobierał po 20 kor., które szły dla laboratoryum szkoły realnej za odczynniki, gaz, stłuczone szkło i t. d., podczas gdy analizy dokonywane w Krakowie kosztowały po 300 kor. Za wyjazdy do Świerczkowa, gdzie badał wodę z wodociągów (a był tam dyr. Trochanowski kilkadziesiąt razy) nie pobrał żadnego honoraryum. W końcu mowca poprosił przewodniczącego o umieszczenie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady jego sprawozdania z dotychczasowej pracy nad badaniem wody i o zwolnienie go z czynności eksperta.

Ks. prałat Leśniak poruszył wnioski, uchwalone przez komisyę kontrolującą, które powinny być przedmiotem obrad Rady miejskiej, a dotychczas nie zostały wzięte pod obrady. Przewodniczący przyrzekł to uczynić, kiedy komisya kontrolująca da wyjaśnienia, na które magistrat czeka.

Resztę posiedzenia wypełniły dwie interpelacye r. Holzapfla: pierwsza w sprawie rzekomego wybudowania gmachu dla kinoteatru T. S. L., na którą otrzymał z ust wiceburmistrza i burmistrza wyczerpujące i wystarczające wyjaśnienie; druga w sprawie defraudacyi, popełnionej w gazowni przez inkasenta, niejakiego Surdeja. Sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilku tygodniami w tutejszej gazowni wykryto defraudacyę, popełnioną przez inkasenta Surdeja. Ponieważ cyfra nie dała się ustalić, przeto oddano sprawę komisyi, oraz zaintabulowano się na realności Surdeja. Sprawę defraudacyi omawiano na tajnem posiedzeniu przed paru tygodniami, na którem zgodzono się nie wydawać Surdeja prokuratoryi, zwłaszcza, że przyrzekł postarać się o pieniądze i sprawę załagodzić. Surdej w pogoni za pieniędzmi zniknął, a przypuszczać można, że pojechał do Ameryki.

Nad interpelacyą r. Holzapfla w sprawie defraudacyi tej rozwinęła się długa, miejscami gwałtowna dyskusya, w której zabierali głos dr. Bornet, dr. Mütz, Kusz, Margulies, prof. Schantroch, dyrektor gazowni Wowkonowicz, dr. Schützer, dr. Tertil i dr. Offner. Opozycya wysilała się, aby odpowiedzialność za spełnioną defraudacyę zrzucić na magistrat, względnie na burmistrza, zarzucając mu przedewszystkiem brak kontroli. Drugi zarzut dotyczył faktu, iż wobec obciążenia nielicznych urzędników gazowni nie stworzono posady buchaltera, której faktycznie w tak wielkiem przedsiębiorstwie nie było. Domagano się ustalenia cyfry zdefraudowanych pieniędzy, a w gorliwości o dobro gminy zażądano rewizyi wszystkich przedsiębiorstw miejskich. Uspokajające wyjaśnienia dawał r. Kusz, który prowadzi rewizyę, oraz burmistrz. Suma zdefraudowana wynosi około 3.600 kor., a prawdopodobnie nie przekroczy kwoty 4000 kor.

Spokojne oświadczenie burmistrza powinno było przekonać każdego. Do kontroli obowiązana była Izba obrachunkowa; posada buchaltera będzie stworzona, a jeśli się to nie stało dotychczas, to temu winna Rada, która każdą nową posadę przyjmuje bardzo niechętnie. Od odpowiedzialności się nie usuwa, gdyż sam pragnie wykrycia prawdy. Dlatego przyłącza się do wniosku opozycyonisty dr. Schützera, aby sprawę defraudacyi oddać komisyi kontrolującej, która w pięciu dniach ma przyjść z wnioskami na Radę. Po dyskusyi, która miejscami ze strony opozycyi miała charakter porachunków osobistych, uchwalono wniosek dr. Schützera, poczem dr. Mütz posiedzenie odroczył.

Zarząd wojskowy w Tarnowie, pragnąc umieścić 100 kg. dynamitu w strzelnicy, zwrócił się z prośbą o pozwolenie do magistratu. Magistrat, wychodząc z założenia, że grunt pod strzelnicę jest miejski i że strzelnica znajduje się w bliskości miasta, odmówił życzeniu wojskowości. Ze swojej strony musimy zauważyć, że umieszczenie tak wielkiej ilości dynamitu w pobliżu miasta mogłoby miasto w tej stronie narazić na nieobliczalne szkody i że zamiar wojskowości mógłby dla miasta być darem Danaid.

Nowy Sącz 13 kwietnia. (Jubileusz dyrektora). Wczoraj obchodziło tutejsze II gimnazyum uroczystość trzydziestoletniej pracy dyrektora zakładu, dr. Stanisława Klemensiewicza. Syn również dyrektora tutejszego gimnazyum, ś. p. dr. Ludwika Klemensiewicza, odbył studya gimnazyalne w naszem mieście, po ukończeniu studyów uniwersyteckich służył jako nauczyciel gimnazyalny w gimnazyum św. Anny w Krakowie, w Dębicy, w I gimnazyum w Rzeszowie i V gimnazyum we Lwowie, skąd powołano go na stanowisko kierownika samodzielnej filii, a wreszcie dyrektora II gimnazyum.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym ruszyła młodzież obydwóch tutejszych gimnazyów, przy dźwiękach orkiestry gimnazyalnej, do sali „Sokoła", gdzie odbył się uroczysty poranek dla obu gimnazyów i licznych zaproszonych gości. Po złożeniu życzeń przez grono profesorów I i II gimnazyum, miał piękną przemowę uczeń VIII klasy Gebhardt, poczem przy towarzystwie orkiestry pod kierownictwem prof. Kopytki, odśpiewano uroczystą pieśń Münchheimera. Dalej nastąpiły: kwartet smyczkowy, deklamacya z wyjątków Kasprowicza, Asnyka i Langego, śpiew chóru St. Bursy, „Wiosenne czasy" i „Marsza bojowego" dr. Stanisława Klemensiewicza, orkiestra smyczkowa pod kierownictwem ucznia Wusatowskiego, która odegrała Meyerbeera, marsz koronacyjny Paderewskiego, a wreszcie „Na swojską nutę", polonez, odśpiewany z towarzystwem orkiestry. Podniosłą uroczystość zakończyła przemowa Jubilata, który do głębi wzruszony, zwrócił się do młodzieży z podziękowaniem za okazaną mu miłość, a do zgromadzonej publiczności za łaskawe przybycie na poranek.

Krwawy dramat z zemsty. Donoszą nam z Jarosławia pod datą 12 b. m.: Dzisiaj wieczorem woźny korporacyi kupieckiej Roman Derebas wszedł do biura korporacyi p. Franciszka Frubina i po krótkiej rozmowie strzelił do sekretarza. Ranny w szyję p. Frubin rzucił się na Derebasa, ażeby mu wydrzeć rewolwer z ręki, ale Derebas drugim strzałem zranił go w piersi. Frubin mimo to obalił woźnego na ziemię, ale wtedy otrzymał trzecią kulę w pachwinę. Derebas wydarł się z rąk ofiary i umknął, a Derebas mimo trzech ran dowlókł się do placu dorożek, pojechał do kościoła, gdzie go ksiądz na śmierć przygotował. Następnie ranny pojechał do biura policyi i tam opowiedział o zamachu. Urzędnik policyi p. Rogalski udał się do miasta i uwięził w jednym z szynków Derebasa, który cynicznie do winy się przyznał. Derebas zeznał, że wykonał zamach z zemsty za wypowiedzenie mu posady. Derebas jest ojcem 8-ga dzieci.

Przemyśl, 13 kwietnia. (Występ włamywaczy.— Pożar).

Dn. 10 b. m. zakradli się do mieszkania cukiernika Rosiewicza elegancko ubrani młodzieńcy i otworzywszy drzwi wytrychem podważyli płyty biurka, z którego skradli dużo różnej biżuteryi, jak pierścionki z brylantami, zegarki, łańcuszki złote, kilkanaście dukatów i trochę gotówki. Po ograbieniu wynieśli się cicho i niepostrzeżenie tak, że wszelki ślad po nich zaginął. Szkoda wynosi zwyż 2000 k. Policya przypuszcza, iż to będą obcy włamywacze.

W nocy z 11 na 12 b. m. mieszkańcy ul. Dworskiej zaalarmowani zostali groźnym pożarem w realności J. Brawera niedaleko magazynów wojskowych. Paliła się stajnia na konie. Straż pożarna ogień wcześnie zlokalizowała. Przyczyną pożaru było pozostawienie lampki naftowej bez dozoru.

Karwina, 13 kwietnia. (Morderstwo.) Przed paru dniami aresztowała żandarmerya karwińska niejaką Buckową Janinę, żonę górnika, pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanego w nocy na swoim mężu Józefie Bucku. Mąż przyszedł pijany w nocy do domu i zasnął twardo. Podczas snu Buckowa wzięła gruby sznur, obwinęła nim mężowi szyję i udusiła go. Buckowa do zbrodni się przyznała; była ona notoryczną alkoholiczką.

Ze świata.

Sprawa Ronikiera. Jak z Warszawy donoszą, proces hr. Ronikiera toczyć się będzie dopiero we wrześniu.

Legenda o Adryanopolu. Pomiędzy Europejczykami, którzy z armią bułgarską weszli pierwsi do Adryanopola, znajdował się Luigi Barzini, korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu". W korespondencyi, którą wymieniony dziennik otrzymał, Barzini rozprasza legendę o Adryanopolu w sposób wielce radykalny. Barzini stwierdza przedewszystkiem, że Adryanopol, sławiony jako forteca, jest „nędznem gniazdem z prymitywnemi kazamatami z cegieł, pokrytemi ziemią, z pomieszczeniami na działa w kształcie pospolitych nor ziemnych," bez murów cementowych, wogóle bez wszelkich nowoczesnych urządzeń. Jedyną wartością fortów jest ich położenie. Adryanopol jest z natury obronny. Gdyby Bułgarzy znali stan tej fortecy, byliby ją wzięli bagnetami już przed trzema miesiącami. Szukri pasza — powiada Barzini — wcale nie posiadał tylu dział, ile mu przypisywano. Pomnażał zręcznie swoją artyleryę tem, że nieustannie zmieniał pozycye. Gdy pewien punkt był atakowany, wzmacniał go wędrownemi bateryami, a Bułgarzy sądzili, że Szukri pasza ma mnóstwo dział.

Gdy Bułgarzy ze zdobytych wzgórz szli w dół do miasta, ujrzeli ze zdumieniem na przyległych do miasta łąkach pasące się bydło, a dalej rolę uprawną. Na przedmieściach zwyczajem tureckim jakby z najspokojniejszych czasach pędzono ulicami stada indyków i kur. Sądziłem, że ujrzę miasto w ruinie, a ludność mrącą z głodu — mówi dalej Barzini. — Tymczasem żołnierze tureccy byli dobrze odżywieni, a na ludności cywilnej nie spostrzegłem śladów głodu. Z okien witały nas uśmiechnięte Bułgarki i Greczynki, a na ulicach bawiły się wesoło dzieci. Przed piekarnią stał tłum ludzi. Walczyli o chleb? Wcale nie. Każdy wchodził po kolei po sklepu i każdy po złożeniu asygnaty otrzymywał bochenek chleba. Adryanopol miał dosyć zapasów żywności, a doniesienia konsulów o grożącej klęsce głodu polegały na zupełnej nieznajomości stanu rzeczy. Tak pisze Barzini, rozpraszając niemiłosiernie legendę o Adryanopolu.

Obcy studenci w Niemczech. Z powodu nagonki przeciwko obcym studentom w Niemczech, pisze w „Neue Freie Presse" znany fejletonista, kryjący się pod kryptogramem st-g: Na niemieckich uniwersytetach rozbrzmiewa od pewnego czasu dziwna pieśń. Melodya jej zupełnie jest nowoczesna i aktualna, dostrojona do smaku współczesnych słuchaczy. „Precz z obcymi" — brzmią strofy tej pieśni, zawierające zarazem prośbę o ochronę rodzimej produkcyi studenckiej. To jest poniekąd socyalno-polityczny Debussy, narodowo-ekonomiczny Arnold Schönberg, ażeby się trzymać bezpośredniej przeszłości muzycznej. Nikt nie będzie tak naiwny, ażeby dzisiejszą młodzież podejrzywać o kosmopolityzm. Sztandar, pod którym ona wstępuje w czynne życie, nosi wielki napis: „Cło ochronne". Atutem jest polityka rozpychania łokciami, a ubogi, licho odziany, wygłodzony student z obczyzny otrzymuje szturchańce od mocniejszych. Studenci rodzinni, tubylcy, z korzenia swoi, zwołują zgromadzenia i żądają, ażeby obcym kolegom wyżej powiesić „kosz naukowy". Jeżeli się żąda, ażeby obcy student miał takie samo przygotowanie naukowe, jak student tubylczy, to żądanie podobne jest słusznem. Można także zrozumieć, że tam, gdzie trzeba walczyć o miejsca, powinien student niemiecki mieć pierwszeństwo. Ale zaczyna się okazywać, że nie na tem koniec, że to, co miało być konieczną obroną, wyradza się w bojkotowanie obcych. Po przypływie przychodzi odpływ — po niemieckich pradziadach, którzy w upojeniu przyciskali do swoich piersi świat cały, nie bacząc, że piękne żaboty zostaną zgniecione, przyszli wnukowie, którzy chcieliby opasać się linią celną, dla których kosmopolityzm jest zrównany z obelgą. Obcy student na uniwersytetach niemieckich uważany jest za wroga, wobec którego jest dozwolony jest każdy środek walki. Gdy czcigodna Sorbona paryska ściąga do siebie obcych, gdy uniwersytety na prowincyi, jak n. p. w Nancy, urządzają osobne kursy dla obcych, na uniwersytetach niemieckich ma być obcym o ile możności omawiana immatrykulacya utrudniona, a nawet uniemożliwiona nauka. Inaczej było dawniej, ale u dzisiejszej praktycznej młodzieży nie mają wartości historyczne sentymenty. Należy jednakże wskazać na realne korzyści, które wynikają z przypływu obcych studentów. Zaznaczyć się godzi, że wiedeński wydział lekarski swoją sławę za granicą zawdzięcza obcym studentom. W dzisiejszych czasach, pełnych zawieruchy politycznej, pragnąłbym dodać, że ubodzy studenci obcy, którzy niegdyś przymierali głodem w zimnej izdebce na odległem przedmieściu, stali się potem wybitnemi i wpływowemi osobistościami, które mogą z lichwą oddać to wszystko, co na obczyźnie dostały od gościnnego narodu. Idealiści jeszcze nieustannie mają nadzieję, że po wymiennych profesorach przyjdą wymienni studenci, którzy są lepszymi pośrednikami kultury niż wojenne statki powietrzne. Ci nauczyciele gorszą się z powodu rogatek, mających powstrzymać inwazyę obcych studentów.

Zgon lotnika. Angielski lotnik Parcifal Spencer umarł w Londynie. Zmarły odbył kilka lotów nad kanałem Lamanche.

Balonem przez ocean. Jak donoszą z Las Palmas (Azory), aeronauci Brucker i dr Alt z Ameryki czynią przygotowania do lotu przez ocean Atlantycki za pomocą balonu. Droga do najbliższej przystani amerykańskiej wynosi około 1550 kilometrów. Balon rozpocząć ma podróż dnia 20 b. m.

Ślub. Dnia 12 b. m. w kościele parafialnym w Pszczonowie w Król. Polskiem odbył się ślub p. Tadeusza Misiewicza, rygorozanta praw uniw. Jagiellońskiego z p. Romaną Potrzobowską, córką rejenta z Włocławka i właściciela dóbr ziemskich na Kujawach. Związek małżeński pobłogosławił ks. pleban Teofil Pląskowski.

Zmarli.

W Warszawie zmarł w dniu 12 b. m. Gustaw Ulrich, uczony ogrodnik, właściciel najstarszej i największej firmy ogrodniczej w tem mieście, przeżywszy lat 59.

wszystkie sanki zajęto pod żywność. Zdjęcia ocalały i dzisiaj są nieśmiertelnym dokumentem nadludzkich wysiłków uczestników wyprawy i jej przywódcy, który położył życie dla przysporzenia ludzkości nowych zdobyczy naukowych i poznania wielkich tajemnic przyrody.

Film odtwarza przed oczyma widza wszystkie najważniejsze momenty wyprawy; ma tak wielkie powodzenie i tak poszukiwanym jest przez wielkie kinematografy, że tylko na 4 dni, do piątku włącznie, zdołaliśmy pozyskać go dla Krakowa.

W programie wieczoru do piątku włącznie nadto dramat, komedya i doskonała humoreska: „Zacny gospodarz, obniżający czynsze". 3286

Don Kiszot w kinematografie. Panu de Morlhon udało się znakomicie ująć całokształt znanego dzieła Cervantesa i ukazać je w doskonałej szacie na ekranie kinematograficznym. W roli tytułowej występuje artysta z „Comedie francaise" Klaudyusz Harry, jako nieporównany Don Kiszot, obłąkany rycerz i wyjątkowy bohater swoich nadzwyczajnych przygód. Jest to w dziedzinie sztuki kinematograficznej nowość nadzwyczajna, którą od piątku 11 b. m. wystawia kinoteatr T. S. L.

Do zalet obrazu przyczynia się wspaniała szata zewnętrzna, ujęta w naturalne barwy. Poza tem inne punkty programu są równie doskonale zestawione. A więc z natury: Przemysł konopny w Nowej Zelandyi; z dziedziny humorystyki: Przygody kinematograficznego reportera i Przemiana Mouliśka; z aktualnych: kronika tygodniowa Pathégo oraz wysoce interesujący dramat z dziejów powstańczych Indyj przeciwko Anglikom p. t. „Bohaterowie z powstania". Program zyska uznanie choćby najwybredniejszej publiczności.

Prospekty hotelu „Praha" w mor. kąpielach na wyspie Rabie (Arbe) w Dalmacyi wysyła zaraz hotel lub Kubin, Žižkov, Czechy. 3287 1 3

Mianowania i przesiedlenia. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej II klasy: Tadeusza Wnorowskiego komisarzem straży skarbowej I klasy w X klasie rangi, dalej Michała Terlickiego, starszych respicyentów straży skarbowej: Kaliksta Komarnickiego i Jana Bereszczaka, tymczasowego respicyenta straży skarbowej Tomasza Huzę, wreszcie respicyentów straży skarbowej: Michała Daszkiewicza, Antoniego Nowosielskiego, Konstantego [illegible], Józefa Rysia, Ignacego Garlickiego, Grzegorza Czerkasa, Romana Christoffa, Stanisława Turka, Jana Jaworskiego, Henryka Loebera, Jana Kowalskiego i Kazimierza Myszkowskiego komisarzami straży skarbowej II klasy w XI klasie rangi.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł urzędnika pocztowego, Leopolda Pabla, ze Skały do Lwowa.

Składki. Na wojskowy skarb polski złożył wydział „Czytelni parafialnej" w N. Sączu 2 K.

Na obiady dla biednych studentów złożyła p. A. Brzakowa 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wincentego Szatańskiego.

Z kalendarza. W poniedziałek 14 kwietnia: Justyna śl. i Waleryana; we wtorek 15 kwietnia: Anastazyi i Wiktoryna m.; we środę 16 kwietnia: Urbana, Julii i Lamberta.

Wschód słońca dnia 14 kwietnia o godzinie 4 minut 61; zachód o godzinie 6 min. 51; długość dnia godzin 13 m. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 kwietnia termometr dosięgł od — 1.3 do — 0·1 Cels.; barometr był [illegible] podnosił.

Dnia 14 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 740·9 mm., termometru + 2·4 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 0·9, najniższa — 2·2, Cels. — Ośnieżone powietrza 82°/. Kierunek wiatru południowo-zachodni.

Prognoza: pogoda zmienna, chwilami śnieg.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
We wtorek: „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
We środę: „Judasz z Kariothu".
We czwartek: „Caryca".
W piątek: „Caryca".
W sobotę: „Tajemniczy Dżems".
W niedzielę po poł.: [illegible]; wieczór: „Tajemniczy Dżems".
W poniedziałek: „Grube ryby".
We wtorek: „Tajemniczy Dżems".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wiecz. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek prof. dr Stanisław Zathey: O „Dziadach" Mickiewicza (6 godzin).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16. Od wtorku 8 kwietnia do poniedziałku 14 b. m. włącznie codziennie

Quo Vadis

Henryka Sienkiewicza. W sześciu częściach. Doborowy artystyczny zespół z najwybitniejszych sił krakowskich. Ilustracya przedstawiają wyjątki z opery Quo Vadis i Oratoryum Quo Vadis dyr. Nowowiejskiego. Tylko polskie objaśniające napisy.

Codziennie trzy oddzielne przedstawienia: 4, 6½, 9. Niedziela cztery oddzielne przedstawienia: 2, 4½, 6½, 9. Nadto: 1) Ostatnie walki pod Adryanopolem, 2) Najnowszy przegląd tygodniowy. 2681

Kronika lwowska.

Lwów, 14 kwietnia.

S. p. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich zebrał się wczoraj w południe na posiedzenie. Prezes Krechowiecki, zagaiwszy obrady poświęcił gorące wspomnienie ś. p. dr. Kazimierzowi Ostaszewskiemu-Barańskiemu, długoletniemu sekretarzowi Towarzystwa i twórcy jego statutu, którego zasługi około rozwoju towarzystwa [illegible]. Do słów prezesa przyłączył się wiceprezes Konopiński imieniem kolegów krakowskich. Następnie wydział uchwalił jednomyślnie: 1) złożyć wieniec na trumnie zmarłego, 2) wezwać członków towarzystwa do gremialnego udziału w pogrzebie, 3) wyrazić pismem kondolencyę wdowie, 4) urządzić pogrzeb na koszt towarzystwa, 5) urządzić nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Na tem prezes zamknął posiedzenie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Wesoła wdówka".
We środę: „Anna Karenina".
We czwartek: „Orfeusz w piekle".
W piątek: „Anna Karenina".

Teatr miejski.

„Caryca", komedya w 3 ech aktach M. Lengyela i L. Biro.

Sztuka pp. Lengyela i Biro zalicza się do kategoryi zręcznych fabrykatów scenicznych, które, [illegible] historyczne [illegible] jakiś wątek akcyi obliczonej na efektowny popis gry aktorskiej, ale z komedyą historyczną nie wiele mają wspólnego. Bogata kronika przygód miłosnych Katarzyny [illegible] autorowie węgierscy i nie oglądając się wcale na historyę, lekceważąc nawet chonologię i zasadniczy rysunek historycznego podłoża, z długiego szeregu awantur miłosnych Katarzyny z jej chwilowymi faworytami, związali w jedną całość dwa epizody w kolejnem ich następstwie.

Rzecz się dzieje w okresie wojny tureckiej, gdy południowa armia rosyjska znajduje się pod Sylistryą, a Katarzyna nudy oczekiwania na rezultat kampanii skraca sobie wyszukiwaniem kochanków, w czem skwapliwie stara się jej dopomagać stary, ale układny lis kanclerz Sałtykow.

Faworytem carycy w chwili rozpoczęcia się akcyi jest książę Bariatyński, który zdążył już znudzić się wybrednej pod tym względem kobiecie. — Właśnie kanclerz Sałtykow zajęty jest torowaniem drogi jego następcy, urodziwemu posłowi francuskiemu, wicehrabiemu Roncourt, gdy nagle zjawia się jak „deus ex machina" młody oficer, przybyły konno z terenu operacyj wojennych pod Sylistryą, porucznik hr. Aleksy Czerny i przynosi wiadomość o zamierzonym spisku wojskowym na życie carowej. Katarzyna jednym rzutem oka ocenia zalety fizyczne młodego zucha, mianuje go z miejsca komendantem gwardyi pałacowej i zatrzymuje przy swym boku, jako faworyta. Aliści faworyt ten pod wpływem zasłyszanej rozmowy swych towarzyszów broni, dowiaduje się, że carowa postanowiła zamknąć w klasztorze jego narzeczoną Annę Jaszikównę, nie chcąc mieć w niej groźnej rywalki w prawach do Czernego. Do reszty otrzeźwia go wiadomość, że Katarzyna zdradziła go z gwardzistą. — Przystępuje do spisku przeciw carowej i obiecuje pomódz spiskowcom. Przedtem jednak ma decydującą rozmowę z carową; gdy ta w brutalny sposób odmawia jego żądaniu o zwolnienie od skazania Jaszikówny, Czerny przybiera postawę władcy i dyktatora i zmusza dumną despotkę do tego, że mu pada do nóg i powołując się na swoje uczucie, przystaje na wszystkie jego żądania. W tej właśnie chwili, gdy Katarzyna widzi się zdaną na łaskę i niełaskę spiskowców, opuszczoną przez swą gwardyę i błaga już tylko o darowanie jej życia, zjawia się Sałtykow z gwardyą i przynosi raport o stłumieniu spisku i aresztowaniu wszystkich spiskowców. Ostatnim z aresztowanych ma być obecny przy boku carowej Czerny. Caryca w jednej chwili orientuje się w sytuacyi, oddaje Czernego w ręce Sałtykowa, a sąd skazuje wszystkich na śmierć.

Od tej chwili komedya zmienia się w farsę — Katarzyna po przesłuchaniu głównych spiskowców przekonywa się, że spisek był zorganizowany przez głupców, ułaskawia aresztowanych, a Czernego wysyła do armii południowej. Miejsce Czernego zajmie czekający już dawno na swą kolej hr. Roncourt.

Komedya zbudowana zręcznie, pomysłowo, błyskotliwie zużytkowuje doskonale zawsze budzący zainteresowanie problem intymnego życia Katarzyny.

Pani Solska wcieliła w postać Katarzyny, naówczas 36-letniej kobiety, zarówno wdzięk i finezyę kobiety, jak dumę i dzikość władczyni. W tem skombinowaniu rysów ogromne zajęcie budziło, pełne artyzmu, podkreślanie tych dwóch zasadniczych rysów. Jedynie w scenie tragicznego przejścia z Czernym brakło artystce siły do przeprowadzenia stopniowania uczucia strachu. W całości jestto jednak jedna z najbardziej urozmaiconych kreacyj p. Solskiej, w której rozległa skala talentu świetnej artystki znajduje wdzięczne i bogate pole do ujawnienia się.

P. Maryański doskonale odegrał rolę Czernego, mając do niej idealne warunki postawy i głosu. Układnym i zręcznym intrygantem dworskim był p. Stanisławski w roli Sałtykowa, niemniej świetny typ sfanatyzowanego służalca dworskiego dał p. Siemaszko, jako marszałek dworu Dymow. Elegancyę i układność w roli francuskiego posła starał się nie bez powodzenia rozwinąć p. Neskowski.

Reżyserya sztuki była staranna. P. Solska, poza grą wysoce interesującą, olśniewała świat kobiecy doborem efektownych toalet.

W. Fr.

Likwidacya przesilenia bałkańskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 14 kwietnia).

Londyn. „Times" pisze we wstępnym artykule o kwestyi czarnogórskiej: Nie możemy uwierzyć, ażeby król Mikołaj i jego doradcy chcieli objąć odpowiedzialność za udaremnienie usiłowań Włoch i Rosyi przez forsowanie celów już nieaktualnych.

50 milionów za Skutari.

Londyn. „Pall Mall Gazette" twierdzi, że król Mikołaj żąda jako odszkodowania za Skutari 50 milionów franków i że Austrya gotowa jest zgodzić się na pewne terytoryalne rekompensaty nad rzeką Bojaną.

Wycofanie wojsk serbskich.

Belgrad. Dzienniki uzasadniają wycofanie wojsk serbskich z pod Skutari nietylko względami politycznemi, ale także wojskowemi. Armja oblężnicza, znajdująca się pod Skutari, jest za słaba, aby zdobyć miasto. Przysłanie zaś nowych posiłków jest niemożliwe z powodu blokady. Dzienniki radzą dlatego królowi Mikołajowi, aby nie stawiał dłużej oporu woli mocarstw.

Zawieszenie broni pod Czataldżą.

Kolonia. „Köln. Ztg." donosi z Czataldży: Zgodzono się na dwudniowe zawieszenie broni w celu pogrzebania zabitych. Ostatnie walki miały być bardzo krwawe.

Turecka flaga w Valonie.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi, że Dżawid pasza w Valonie i Berat, w miejsce albańskiej, zatknął na gmachach rządowych flagę turecką.

Starcie na morzu.

Konstantynopol. Na południe od Sedil-bar natrafiły dwa tureckie torpedowce na dwa torpedowce greckie. — Po kanonadzie, która trwała kwadrans, pojawiły się dwa nowe torpedowce nieprzyjacielskie. Tureckim pospieszył z pomocą krążownik i dał kilka strzałów do nieprzyjacielskiej flotylli, która potem, ścigana przez Turków, uciekła.

Rozmowa z Abdul Hamidem.

Paryż. Dzienniki ogłaszają rozmowę byłego sułtana Abdul Hamida, który oświadczył: gdybym był siedział na tronie, z pewnością nie byłoby przyszło do wojny. W każdym zaś razie starałbym się, aby Salonika dostała się Austryi, a nie Grecyi, gdyż byłoby to dla Turcyi korzystniejszem.

Zamach na króla Alfonsa.

(Tel. „Nowej Reformy").

Madryt. Przy sprawcy zamachu znaleziono w czasie rewizyi różne gazety i wycinki o śmierci Ferrera, oraz fotografię kobiety z napisem: „Henriette, jeżeli mię kochasz, musisz pomścić moją śmierć".

W czasie pierwszego przesłuchania Sanchez Allegre zachowywał się spokojnie i odpowiadał na zadawane mu pytania.

Prezydent ministrów Romanones udał się wczoraj wieczorem do króla i imieniem gabinetu złożył mu gratulacyę. Po audyencyi oświadczył Romanones, że rząd nie będzie wprowadzał żadnych ustaw wyjątkowych z powodu zamachu. Zwykłe sądy wystarczą bowiem do osądzenia sprawcy zamachu. Król zaś nie myśli o zmianie kierunku swej polityki.

Sanchez Allegre miał, jak się okazuje, kilku wspólników, z których jednego, nauczyciela języka francuskiego, Francuza Backa, aresztowano. Allegre utrzymywał stosunki z kołami anarchistycznemi.

W ciągu wczorajszego wieczora aresztowano jeszcze kilka osób, które jednak wypuszczono na wolność, ponieważ okazało się, że nie znają wcale Allegrego. Przez półtora roku Allegre przebywał w Barcelonie, przed kilku dniami dopiero przybył do Madrytu z zamiarem zamordowania króla Alfonsa. W nocy przesłuchiwano go po raz drugi. Na pytanie, z jakich przyczyn wykonał zamach, odmówił Allegre wyjaśnień. Kilka razy zaczynał mówić o powodach, jakie go do tego czynu skłoniły, po pierwszych jednak słowach urywał i zaczynał płakać. Gdy mu powiedziano, że król wyszedł cało, oświadczył, że bardzo się z tego cieszy. Sprzeczności, jaka zachodzi między jego zachowaniem się a zamachem, nie umie wytłomaczyć. Gdy go o to pytano, odpowiedział: Naprawdę, nie wiem, działałem pod wrażeniem chwili.

Szczegóły zamachu.

Madryt. O zamachu na króla Alfonsa donoszą jeszcze następujące szczegóły: Po zaprzysiężeniu rekrutów król udał się konno w towarzystwie swego sztabu do pałacu królewskiego. Przybył już aż do Calle Turco i Calle d'Alcala w bliskości Banku hiszpańskiego, gdy jakiś młody człowiek wyrwał się z tłumu, chwycił konia króla lewą ręką za uzdę, a prawą wydobył rewolwer z kieszeni i strzelił. Król zoryentował się natychmiast w sytuacyi i zerwał konia.

W tej samej chwili sprawca strzelił drugi raz. Dzięki przytomności umysłu i zręczności króla strzały nie trafiły go, tylko zraniły konia. Sprawca chciał jeszcze raz strzelić, ale ujął go już agent policyjny. Pierwszy strzał przeszedł tuż obok lewej ręki króla.

Po zamachu generałowie i oficerowie świty oczyścili okoliczne ulice z taką energią, że pośród publiczności powstała panika. Kilka kobiet zraniono w ścisku. Król, widząc panikę, podniósł się na koniu i zawołał: „Niech żyje Hiszpania!" Odezwały się burzliwe oklaski i królowi zgotowano frenetyczne owacye. Król udał się następnie do pałacu, gdzie w tonie wesołym opowiedział królowej i królowej matce, co się stało.

Tymczasem zebrał się przed pałacem wielki tłum ludu i aklamował króla, aż wreszcie król zjawił się na balkonie wraz z królową.

Tłum chciał zlynchować sprawcę zamachu. Oświadcza on teraz, że zamiar zamordowania króla powziął dopiero w chwili, gdy go ujrzał jadącego na koniu.

Przyczyny zamachu.

Paryż. Dzienniki donoszą z Madrytu: Allegre oświadczył w przesłuchaniu kilkakrotnie, że chciał pomścić śmierć Ferrera. Znaleziono u niego kilka artykułów o Ferrerze.

Madryt. Policya znalazła u sprawcy zamachu Sancheza Allegrego list jego wystosowany do żony tej treści: „Ty jesteś w pierwszym rzędzie duchową autorką mego czynu. Gdybyś mi posłała to, czego żądałem, nie byłbym popełnił tego zamachu, za który mnie zastrzelą. W chwili gdy otrzymasz ten list, zamach stanie się czynem".

Aresztowanie sprawcy zamachu.

Madryt. Sprawca zamachu został przy aresztowaniu przez policyanta raniony szablą. Stawiał on taki opór, że potrzeba było czterech ludzi, aby go pokonać. Jest on rodem z Barcelony i swego czasu jako anarchista został z Francyi wydalony.

Owacye ludności.

Madryt. Przed zamkiem królewskim zebrały się wczoraj wieczorem olbrzymie tłumy ludności, które urządziły królowi burzliwe owacye. Król wyszedł na balkon i dziękował zebranym.

Groźny stan zdrowia papieża.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 14 kwietnia).

Rzym. Stan papieża przedstawiają jako bardzo groźny. Lekarze obawiają się zapalenia płuc. Wczoraj wieczór gorączka doszła do 38,6 stopni. Niektóre dzienniki twierdzą, że papież traci chwilami przytomność. Wszyscy krewni papieża przybyli do Rzymu. W Watykanie panuje wielkie przygnębienie.

Rzym. Prof. Marchiafava przybył o wpół do 6 rano do Watykanu. Także siostry i siostrzenice papieża zjawiły się rano w Watykanie. Ojciec św. spędził noc spokojnie i spał kilka godzin. Dziś temperatura nad ranem wynosiła 36·8. Objawy bronchitu są korzystniejsze. Ogólny stan dobry.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14. kwietnia.

Z giełdy.

Wiedeń. Dziś panuje na giełdzie silne usposobienie.

Bankructwo Czech.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza. Największą obecnie troską rządu jest sytuacya w Czechach, gdzie grozi bankructwo krajowe.

„Montags Revue" donosi, że królestwo Czeskie nie jest w stanie zapłacić odsetek od pożyczek. Krajowi grozi więc bankructwo we wszelkiej formie. Co gorsze, urzędnikom krajowym i urzędnikom zakładów krajowych grozi nie wypłacenie pensyj, skutek czego trzeba będzie zamknąć krajowe zakłady dla obłąkanych i krajowe szpitale. Aby zapobiedz temu skandalowi europejskiemu, rząd wdrożył nowe rokowania ugodowe, które jednak nie mają dotąd żadnych widoków powodzenia. Rząd będzie się więc starał o umożliwienie zwołania Sejmu czeskiego przynajmniej na krótką sesyę, celem uchwalenia najpilniejszych ustaw. Jest jednak wątpliwem, czy i to się uda.

Strajk generalny w Belgii.

Bruksela. Dziś ma się rozpocząć strajk generalny w całej Belgii. Wczoraj strajkowało już 200.000 robotników. We wszystkich centrach przemysłowych odbyły się wczoraj zgromadzenia, na których uchwalono strajk.

Kanał Bałtyk—morze Czarne.

Petersburg. Prace przedwstępne około budowy wielkiego kanału, łączącego morze Bałtyckie z morzem Czarnem już się rozpoczęły. Budowa ma być rozpoczęta w r. 1914, a potrwa 5 lat. Kanał ten będzie miał 2200 wiorst długości, i będzie spławny nawet dla wielkich okrętów. Koszta budowy wynosić będą 300 milionów rubli.

Panika w czasie przedstawienia. Z Pragi telegrafują: W czasie wczorajszego przedstawienia Ibsena „Rosmersholm" wybuchła w tutejszym teatrze ogromna panika. Na galeryi zawołano: „Ogień!" Widzowie rzucili się do wyjść, gdzie powstał ogromny ścisk. Wkrótce jednak przekonano się, że alarm był zupełnie fałszywy. Dyrektor teatru wyszedł na scenę i uspokoił publiczność, która zajęła z powrotem swoje miejsca.

Zakończenie obrad nad reformą wyborczą w komisyi.

(Telefonem).

Lwów, 14 kwietnia.

Dziś przed południem obradowała w dalszym ciągu komisya dla reformy wyborczej nad projektem ordynacyi wyborczej. Załatwiono wszystkie 60 paragrafów projektu ordynacyi.

Po południu odbędzie się posiedzenie subkomitetu komisyi dla reformy wyborczej, na którem toczyć się będą obrady nad okręgami wyborczemi.

Referent hr. Badeni zapowiada, że złoży referat o projekcie ordynacyi wyborczej.

Jak słychać z poważnego źródła Sejm nie zbierze się wcześniej, jak z końcem miesiąca.

O reformę wyborczą.

Lwów. (Tel. pryw.) Dnia 12 b. m. odbyło się w Nowym Sączu zebranie wyborców wielkiej własności, zwołane przez posłów tamtego okręgu Pilata i Marsa. Przewodniczył marszałek Rady powiatowej Bolesław Wittig. Obaj posłowie przedstawili szczegółowo sprawę sejmowej reformy wyborczej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę, w której uznano za rzecz konieczną doprowadzenie do skutku reformy wyborczej przy porozumieniu i współdziałaniu wszystkich stronnictw polskich, a przedewszystkiem posłów wschodniej części kraju. Mając zaufanie do swoich posłów, dla wzmocnienia ich stanowiska, uprasza się ich, aby użyli wszelkich wpływów dla uzyskania zmian, zabezpieczających silniej interesy narodowe polskie. Uznano za potrzebne oznaczenie wyższej większości do zmiany organizacyi Rad powiatowych i podwyższenie liczby członków Wydziału krajowego do ośmiu, w tem dwóch Rusinów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za udzielenie nam pomocy doraźnej w wielkiem nieszczęściu, jakie nas spotkało przez pożar, składamy niniejszem stokrotne „Bóg zapłać"!

ZAKOPANE, w kwietniu 1913.

Wojciechowscy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 kwietnia. (Giełda południowa).
Marki 117·72. Renta majowa 85·75. Renta koronowa węgierska 82·25. Akcye austr. zakł. kred. 625·75. Akcye węg. zakł. kred. 819·50. Akcye Anglobanku 339·—. Akcye Unionbanku 593·—. Akcye Bankvereinu 511·—. Akcye Landerbanku 517·—. Akcye kolei państwowych 711·75. Lombardy 120·75. Akcye fabryki broni 958·—. Akcye tytoniowe 324·—. Alpiny 1026·—. Rima-Muranyi 716·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34·58. Losy tureckie 229·75. Ruble 254·—. Skoda 844·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 kwietnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 197·—. Tow. dyskontowe 185·—.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 kwietnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 10·90 do 10·91; pszenica na maj 11·04 do 11·05; pszenica na październik 11·68 do 11·69; żyto na kwiecień 9·24 do 9·25; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 9·55 do 8·56; owies na kwiecień 9·86 do 9·87; owies na maj 9·87 do 9·88; owies na październik 8·60 do 8·61; kukurudza na maj 7·79 do 7·80; kukurudza na lipiec 8·50 do 8·51; kukurudza na sierpień 8·12 do 8·13; rzepak na sierpień 16·80 do 16·90.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne, chłodno.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,
wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
2862 4 20

Maszyna do pisania
amerykańska, wraz ze stolikiem, do sprzedania za 80 koron. Kopernika 13. 3265 1 3

Faeton-kuczer
w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość przy rogatce Mogilskiej w pracowni kowalskiej Romana Szpunara. 3266 1 4

Do wynajęcia zaraz:
pokoje umeblowane, z utrzymaniem, elektryką, łazienką. Kremerowska 3, parter. 3260

Polka z dyplomem
uniwersytetu paryskiego, udziela lekcyj języka francuskiego. Z. Miłkowska, Rynek Kleparski 5. 3264 1 2

Urzędnik prywatny
kawaler, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa, z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach w zachodniej i wschodniej Galicyi, poszukuje posady od 1 lipca do Administracyi dóbr. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod „Paproć" poste rest. Kraków I, za okazaniem kwitu inseratowego. 3262 1 3

Rządca
ekonomiczny, zarazem gorzelnik z długoletniemi, chlubnemi świadectwami i poleceniami, we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie teoretycznie wykształcony, żonaty, poszukuje posady. Adres: **„Gorzelnik"** poste restante **Nisko.** 3246 1 4

3 pokoje
kuchnia, przedpokój, łazienka, od maja do wynajęcia. Radziwiłłowska 8, parter. Tamże pokój kawalerski, I p. 3272 1 3

Rutynowana
samodzielna kucharka lub młody kucharz, do restauracyi na sezon letni na wyjazd, z chlubnemi świadectwami, dobrze polecona, zdrowa, znajdzie posadę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Pilny 3257" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3257

Specyalna kucharka
przyjmie miejsce u małej rodziny w mieście lub na wsi. Kraków, Zyblikiewicza 14, u stróża. 3255

Przy ulicy Szlak l. 6
dwa mieszkania
słoneczne, po 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem etc. **zaraz** za przystępną cenę do wynajęcia. Komfort, elektryka. Tamże pokój kawalerski z przedpokojem, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. 3259 1 3

Pokój na pierwszem piętrze
z osobnem wejściem, z elektrycznością, z utrzymaniem całodziennem lub częściowem. Ulica Kapucyńska 3. Telef. 2016/IV. 3241

3 pokoje
kuchnia, przedpokój, nyża, łazienka, oświetlenie elektryczne, z wygodami i komfortem, do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Długiej 32. 3254 1 2

Poszukuję
w obrębie Wielkiego Krakowa **mieszkania** złożonego z 10 do 14 pokoi, oraz **dużego ogrodu.** Proszę o nadsyłanie tylko listownych zgłoszeń pod adresem: H. Kocowska, Kraków, Czysta 1, I p. 3245 1 6

Życzyłbym sobie
zmienić posadę na jakąkolwiek inną biurową, w większem przedsiębiorstwie fabrycznem lub instytucyi, jako buchalter, likwidator lub t. p. Jestem pilnym, uczciwym pracownikiem, lubiącym bardzo porządek. Liczę 26 lat. Zgłoszeszenia proszę przesyłać pod adresem: Antoni Jabrucki w Limanowej. 3156 1 3

4 pokoje
przedpokój, łazienka, bez kuchni, lub **3 pokoje**, przedpokój, łazienka, kuchnia, **2 pokoje**, z kuchnią i pok. dla **sługi**, Dz. I, przy ul. św. Tomasza 29, **II p.**, zaraz do wynajęcia. 3234 2 3

Krynica
hotel - pensyonat **Karolówka** do wydzierżawienia lub sprzedania; 44 pokoi, kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia. Położenie tuż obok łazienek.

Do wynajęcia w Krakowie:

Krupnicza 12. Sklep i 2 pokoje, 4 pokoje i kuchnia, z komfortem.

Pańska 9. 5 pokoi i kuchnia, z komfortem.

Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka 7. 2827 5 6

Do wynajęcia
w domu przy ul. Karmelickiej l. 7, sklep obszerny z przyległemi pokojami lub bez, 5 pokoi, 2 przedp., kuchnia i t. d., 2 pokoje z przedp. i kuchnią. 3261 1 3

Piekarnia do wynajęcia
od 1 maja w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 40. Wiadomość tamże. 3271

Prawnik
z egzaminami, przyjmie posadę u notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia: **N. Drohomyśl** poste restante **Hruszów.** 3263 1 3

Do ulokowania zaraz
na hipoteki: 3256 1 3

1) **40.000 K i 20.000 K.**
2) **Korzystnie** do nabycia suma hipoteczna w dobrej pozycyi.
3) **Kilka** realności korzystne do kupna.

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Franciszka Mussila w Krakowie,** ul. Karmelicka l. 15, I p.

Adjunkta gospodarczego
z praktyką, poszukuje Zarząd dóbr Czudec, p. loco. Zgłoszenia przysyłać tylko pisemne z odpisami świadectw. 3250 1 6

Rynek główny l. 4.
Lokal na sklep
(po firmie L. Grabowski)

składający się ze składu w suterenie, sklepu na parterze, oraz **wielkiej sali** o 5 wspaniałych oknach wystawowych na pierwszem piętrze, **od 1 lipca b. r. do wynajęcia.** Bliższa wiadomość od g. 2—4, ulica św. Gertrudy l. 5, I p. 3249 1 3

Do sprzedania kamienica
w Dz. VI, położona naprzeciw wielkiego ogrodu i mająca ogródek w podwórzu, a temsamem

charakter willowy,

w pobliżu projektowanej linii tramwajowej. Pożyczka amortyz. Kasy Oszcz. i wszystkie stosunki hipot. b. korzystnie uregulowane. 10 lat wolności podatkowej. — Zgłoszenia do **Z. F.** poste restante **Kraków 3.** 3233 1 3

Młody droguista
zdolny w swym zawodzie, chrześcijanin, z doskonałą znajomością języka polskiego i niemieckiego

potrzebny

do wiedeńskiego hurtownego handlu surowców na środki lecznicze. Zgłoszenia pod **„W. L. 8442"** przyjmuje **biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Wiedeń, I.** 3028

Poszukuje się 3242 2 3
spólnika (katol.)
z kapitałem 600 koron do rentownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod **S. S. 7** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Na anonimy nie odpowiada się.

Pokój
z utrzymaniem, tamże obiady. Długa 43, parter na prawo. 2797 5 20

Akuszerka
Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 3244 1 5

L. 8489/13. 3253 1 2

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę **koncypisty Magistratu** z płacą roczną 2400 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron i czterema dodatkami 3-letniemi po 300 koron, oraz z prawem do emerytury.

Kandydaci do tej posady winni posiadać i w podaniu wykazać następujące warunki:
1) ukończone studya prawnicze ze złożonemi trzema egzaminami państwowemi;
2) prawo obywatelstwa austryackiego;
3) nieskazitelny charakter tak pod względem moralnym jak politycznym;
4) dokładną znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
5) nieprzekroczony 40 rok życia;
6) zdolność fizyczną do służby;
7) dotychczasową praktykę.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata, nastąpi stabilizacya.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w Przemyślu do **dnia 10-go maja 1913 r.**

Magistrat król. woln. m. Przemyśla, dnia 3 kwietnia 1913.

Dr Doliński
burmistrz.

W „Pałacu Spiskim"
w Krakowie, Rynek gł. 34

będą od 1 października 1913 r. do wynajęcia na I piętrze budynku głównego, oraz w nowych oficynach różne lokale handlowe i przemysłowe, między innemi: **lokal dla instytucyi finansowej, kinematograf, wielka sala 180 m² z bocznemi ubikacyami atelier fotograficzne,** mieszkania prywatne, biura i lokale dla Towarzystw. Ogrzewanie centralne — winda osobowa. Wiadomość u Dra L. Macharskiego w handlu firmy A. Hawełka, codziennie od godziny 11—2. 3158 2 10

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Tkalnia — M. Goneta

poczta loco, poleca tanio
!! własnego wyrobu płótna i weby !!
I-szej jakości. **Obrusy, ręczniki** i t. p. — Cenniki i próbki wysyła franco. 960 25 25

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Szczawnica
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Włyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. **Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ.** Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do **Zarządu** lub do **Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!**

Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroznych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 3 26

Odporność na pola. Zdrowie roślinie.

Dochód rolnikowi

wnosi **nawożenie 40% solą potasową**

40% sól potasowa **wzmacnia** ozimine, **podwyższa** ilość i jakość plonu zbóż jarych, roślin okopowych, jarzyn, owoców i t. p. 1528 11 12

Józef Karrach, Lwów
Kościuszki l. 13.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h, Puder Venus pudełeczko à 40 h, 80 h 1 K 20 h i 2·50 K
1637 8 10

LW. 41291/913. 3126 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady:

I. dyrektorów krajowych szkół kupieckich

w Białej i w Przemyślu, które dnia 1 września 1913 r. otwarte zostaną.

Z posadą dyrektora szkoły kupieckiej połączona jest początkowo płaca 5000 K, następnie po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do awansu, oraz do emerytury. Obowiązki: dydaktyczne i administracyjne prowadzenie zakładu, oraz 10 godzin wykładu tygodniowo.

Kompetenci mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
b) świadectwo zdrowia;
c) dowód ukończenia studyów akademickich;
d) świadectwo złożenia egzaminu z przedmiotów handlowych dla wyższych szkół handlowych lub dla dwuklasowych szkół handlowych; w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni do egzaminu, lub mają warunki dopuszczenia do egzaminu (ukończona akademia handlowa albo ukończony kurs dla abituryentów i 3-letnia praktyka handlowa);
e) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć.

Podający się o posadę dyrektora mają wyraźnie nadmienić, czyby przyjęli ewentualnie posadę nauczyciela pod warunkami jak sub II.

Posady do objęcia od 1 sierpnia 1913.

II. nauczycieli przedmiotów handlowych w krajowych szkołach kupieckich

w Białej i w Przemyślu, ewentualnie w Brodach lub w Tarnowie.

Z posadami temi połączona jest płaca 2800 K i dodatek aktywalny urzędników krajowych IX wzgl. VIII rangi, a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury, godzin obowiązkowych 20.

Kompetenci mają przedłożyć dokumenta wymagane sub I a, b, d, e.

Posady do objęcia od 1-go września 1913.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić **do Wydziału krajowego do dnia 1 maja 1913 r.**

W podaniach nie należy podawać miejscowości, o które się kompetuje; Wydział krajowy zastrzega sobie możność nadania posady w którejkolwiek z powyżej wymienionych krajowych szkół kupieckich.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1913.

Piotrowski.

Panna
mająca 3-letnią praktykę bankową, pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej od 15 b. m. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „R. R.". 3198 3 3

25.000 koron
do ulokowania na dobrej hipotece w Krakowie. Zgłoszenia między g. 5—6 po poł., ul. Dunajewskiego 1, II piętro. 3199 3 3

Subjekt bufetowy
władający językiem niemieckim, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, znajdzie posadę w Wiedniu.

Wiadomości udzieli się przez grzeczność w handlu p. Bialika, Kraków, Floryańska 51. 3195 3 0

Kurs leczenia błędów wymowy
dla młodszych od 8 do 14 lat, rozpocznie się około 20 kwietnia i potrwa około 6 tygodni, jako w najlepszej porze dla młodzieży mającej przechodzić do wyższych klas. Liczba ograniczona — tylko dla zamożniejszych. Wiadomość pod **St. J. II poste rest. Kraków I.** 3229 2 2

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2151 10 10

2 pokoje frontowe
dobrze umeblowane, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia, ul. Zielona 8. Wiadomość u dozorcy domu. 3146 3 8

Pianino
fortepian, kasa ogniotrwała N. 1, Wiese, dubeltówki, oraz różne meble używane, lecz dobre, obrazy olejne i t. p. rzeczy są na sprzedaż w sklepie katolickim mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. Gołębia 10. 3179 4 10

Po najwyższych cenach kupuje używane
ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2506 20 20

Poszukuję zaraz
służącego liberyjnego, wysokiego wzrostu, z dobremi rekomendacyami z większych domów, oraz chłopca kredensowego, pilnego. Zgłoszenia pod adresem: Dwór, Moszowa, p. Trzebinia. 3185 3 3

Na sezon obecny
poleca
Fabryka pończoch
ulica Szewska 4 (w podwórzu)
wielki wybór pończoch, skarpetek i dziecięcych pończoch w najlepszym gatunku i po najtańszych cenach. 2058 5 5
Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Para koni
małych, powozik na kuca i faeton do sprzedania. — Wiadomość: ul. Sławkowska l. 32, od 2—3 godziny. 3205 3 4

Kadzidło Sosnowe
oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy. 314 14 0

Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice.
Lwów, Sykstuska 25.

Kraków, Basztowa 16.
Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre poleci: **Rutynowanego Profesora, Nauczycielkę** z Pozn., z franc., niem., ang., muz., **Fröblankę** z praktyką, **Niemkę** wychowaw., **Francuzkę** na półdnia. 2875 4 5

Rzadka okazya.
Do sprzedania w Iwanowicach, poczta Słomniki (Król. Pol.), para wałachów miary 17, para chomont angielskich, z białym brązem, powóz z 8 kołami (cztery koła gumowe). Cena za cały komplet 900 rubli. Oglądać można w każdą środę. 2846 3 3

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.
235 48 0

Do wynajęcia od sierpnia 1913
cały dom
przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 20 0

Koncypient
z substytucyą, poszukuje od maja posady w poważniejszej kancelaryi i w miejscowości klimatycznie zdrowej. Zgłoszenia: adwokat Syrop dla **S.,** w Nowym Sączu. 3155 3 3

Zarząd dóbr Osiek
p. Oświęcim 2, ma do sprzedania jaja kur rasowych, białych włoskich i żółtych orpington po 30 hal. za sztukę, oraz jaja rasowych kaczek „Peking" po 40 halerzy za sztukę, loco Oświęcim. 3218 2 3

Potaniały jaja wylęgowe!
Kurnik zarodowy w Stanisławowie — tuzin jaj śnieżno-biał. **Plymutroków** i czerw. **Rhode Eilend,** po 6 K. **Kochinchin** żółtych, **olbrzymich,** czysto angielska hodowla, po 1 K sztuka bez porta, opakowanie najtaniej. **Sprzedam** 1, 3 biał. Plymutroki za 40 K, 1, 2 Kochinchiny za 56 K. Kartka na odpowiedź. 3219 2 4

Na ● rzadkie włosy ● u Pań, nie ma innej rady ● jak
● Dobra fryzura. ●
Takie ● wykonuje zadawalniająco, z najlepszych ● włosów ● i poucza, jak ● się nią czesać ● fryzyer ● ul. Wolska 1 w Krakowie. 2881 10 10

HANDEL ŻELAZA
JÓZEFA FERTIGA
w Krakowie, ul. Szewska 8
poleca wielki wybór

Lodowni pokojowych, maszynki do robienia lodów, oraz wyprawy kuchenne:
50 przedmiotów naczynia emal. niebieskiego z marką „Austrya" za K 45·—.
50 przedmiotów naczynia emaliowanego z marką „Sphinx" za K 55·—.
Prymusy szwedzkie Nr 30 K 8·50, Nr 0 K 9·70, Nr 1 K 10·50. 2930 5 8

Cennik ilustrowany wysyłam na żądanie. Zawiera rozmaitości dla gospodarstwa, hoteli, pensyonatów, przedsiębiorców budowlanych, majstrów ślusarskich, stolarzy i t. p.

Realność
składająca się z narożnego domu o dwóch frontach 20×10 m (dłuższy front na głównej ulicy komunikacyjnej z Rynku do dworca kol.), obejmującego 2 miesz. po 3 pok. i k. na parterze i 2 miesz. po 1 pok. i k. na I piętrze, z ogródka przed krótszym frontem 10×10 m, podwórza obszaru 30×30 m i ogrodu warzywno owocowego 30×30 m, wreszcie z 2 zabudowań gospodarczych na podwórzu

po korzystnej cenie i dobrych warunkach spłaty
do sprzedania
w granicznom mieście Galicyi zachodniej. Zgłoszenia listowne pod: **3190** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 3190 2 3

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy
osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy

Zygmunt Deutsch
c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 15 0

Eksport kawy i herbaty
JAN KUBRYCHT, PRAGA, III.,
poleca najtaniej
Kawy zielone
znakomite w smaku

5 kg. Salwator	16 K 50 h.	5 kg. Kuba	18 K 50 h
5 „ Jamajka	17 K — h.	5 „ Ceylon I.	19 K 50 h
5 „ Laquaira	17 K 50 h.	5 „ Ceylon perł.	19 K 50 h
5 „ Quatamala	18 K — h.	5 „ Mocca	19 K — h

Wysyłkę kawy od 5 kg. franko do każdej stacyi pocztowej. 2885 4 10

„Kino Nowości"
Program od soboty 12 do czwartku 17 włącznie. 1) **Występ Stasi Napierkowskiej,** primaballeriny opery paryskiej, w senzacyjnym dramacie TAJEMNICA ZMARŁEGO. 2) **Edna, kwiaciarka,** dramat społeczny. 3) **Napad Indyan na farmę,** dramat ameryk. 4) **Moryc sprzedaje kasztany,** arcykomiczne. 5) **Wyścigi w Liverpoolu,** sport. 6) **Piotr ma pecha,** komiczne. 7) **Journal Pathégo.** 8) **Nad rzeką Semoy,** z natury.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.